Rok X. Nr. 54. Sosnowiec, niedziela 24 lutego 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94
Konto czek... P.K.O. ...47

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Tajny układ Polski z Japonją

uważany jest w Paryżu za fakt dokonany

PARYŻ, 23. 2. (wł.) W „Le Temps" ukazał się artykuł publicysty Bardoux, który twierdzi, że układ londyński z 3 lutego nie doszedłby do skutku, gdyby w Anglji nie obawiano się, że konflikty nad Oceanem Spokojnym mogą wywołać wojnę w Europie.

Już teraz — pisze autor artykułu — Polska pozwoliła się wciągnąć w orbitę Japonji. Nie zadowalniając się podpisaniem z Japonją tajnego układu defensywnego oraz konwencji o dostawach i współpracy, dokładnie wzorowanej na analogicznej konwencji z Rzeszą niemiecką, rząd Polski stara się również zacieśnić węzły gospodarcze z Japonją. 35 firm polskich będzie wkrótce dysponowało w Charbinie Bankiem Polskim, który będzie pierwszym bankiem zagranicznym, zarejestrowanym według nowej ustawy bankowej w Mandżurji.

Kto wie, co uczyni Francja, jeśli po odmowie Warszawy i Berlina przystąpienia do paktu wschodniego, pakt ten straci swój charakter regjonalnej solidarności i wzajemnej pomocy? Czy Quai d'Orsay pod naciskiem pewnych kół nie wzruszy sie wtedy cyframi statystycznemi, któremi żongluje Tuchaczewskij?

Angja obawia się, aby Paryż nie powrócił do sojuszu z Rosją. Gdyby Anglja kontynuowała swą politykę osamotnienia, Francja byłaby zmuszona do kontynuowania polityki okrążania wraz z Z. S. R. R. i Włochami aż do chwili — gdy Niemcy przez wzrost swych sił i przez pociągnięcie za sobą innych krajów, oprócz Polski, doprowadziłyby do złamania żelaznej obręczy, co zmusiłoby Anglję podobnie jak w roku 1914 do interwencji, celem przywrócenia równowagi w Europie. Celem uwolnienia Francji od konieczności przyjęcia tych zobowiązań wojskowych na wschodzie, rząd angielski zdecydował się utworzyć blok lotniczy na zachodzie, zobowiązujący uczestników do wzajemnej pomocy.

NOWY AMBASADOR FRANCJI W WARSZAWIE.



Na miejsce p. Laroche, dotychczasowego ambasadora Francji w Warszawie, ambasadorem został mianowany p. Noel.

Wisła zalewa Szczytniki

w sandomierskiem

SANDOMIERZ, 23. 2. (wł.) Bardzo groźna sytuacja wytworzyła się obecnie w powiecie sandomierskim na Wiśle. Pod Winiarami (województwo kieleckie) i pod Szczytnikami (powiat sandomierski) utworzyły się na Wiśle olbrzymie zatory lodu. Wskutek zebrania się wody na Sanie oraz na rzece Opatówce, oraz wskutek spiętrzenia wody na Wiśle przez zator, woda przelewa się przez wał ochronny pod wsią Szczytniki. W nocy bez przerwy pracowały nad rozbijaniem lodów oddziały pionierów i saperów. Wobec tego, że oddziały te okazały się niewystarczające, sprowadzono baterję artylerji, która przystąpiła do rozbijania lodów. Ludność wsi Szczytniki ewakuowano do pobliskich wyżej położonych wiosek. Na miejscu akcji przebywają przedstawiciele władz.

B. minister przed sądem

PARYŻ, 23. 2. Władze prokuratorskie skierowały do sądu karnego sprawę b. ministra sprawiedliwości Rene Renoult, który pozostaje pod zarzutem nadużycia wpływów w aferze Stawiskego.

Znaczna obniżka cen wódki, papierosów i tytoniu

WARSZAWA, 23. 2. (wł.) Dziś w „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obniżenia cen spirytusu i wyrobów alkoholowych państwowego monopolu spirytusowego. Obniżka jest dość poważna i sięga 20 proc. zależnie od poszczególnych gatunków i mocy.

Cenę sprzedażną spirytusu „100 procentowego" do celów przemysłowych obniżono z 9 do 7 zł. 50 gr. za litr. Do ceny tej dolicza się za spirytus podwójnie oczyszczony 20 gr., a za luksusowy 35 gr. za litr.

Ceny sprzedażne wódki w detalu, łącznie z butelką, obniżono: wódki czystej 35-stopniowej (zielone etykiety z 4 zł. do 3 zł. za litr, z 2.05 do 1.45 zł. za pół litra i 1.05 zł. do 85 gr. za ćwiartkę litra.

wódki czystej zwykłej 40-stopniowej (czerwone etykiety) z 4.55 zł. do 3.70 za litr, z 2.35 zł. do 1.90 za pół litra i 1.20 do 1 zł. za ćwierć litra.

wódki czystej zwykłej 45-stopniowej (niebieskie etykiety) z 5.10 zł. do 4.10 za litr, z 2.60 do 2.10 za pół litra i z 1.35 do 1.10 za ćwierć litra.

Wódki czystej wyborowej 40-stopniowej z 5.30 zł. do 4.40 za litr, z 2.70 do 2.25 za pół litra i z 1.40 do 1.15 za ćwierć litra.

wódki czystej wyborowej 45-stopniowej (biała etykieta) z 6 zł. do 4.90 za litr, z 3.05 do 2.50 za pół litra i z 1.55 do 1.30 za ćwierć litra,

wódki czystej luksusowej 45-stopniowej (złota etykieta) z 7.50 zł. do 6 zł. za litr, i 3.80 do 3 zł. za pół litra.

Obniżono również cenę spirytusu na cele domowo - lecznicze, mianowicie spirytusu 90-procentowego z 10.20 zł. do 8.50 za litr i z 5.15 zł. do 4.40 za pół litra, oraz spirytusu 95-stopniowego z 10.80 zł. do 9 zł. za litr, z 5.45 do 4.75 zł. za pół litra, z 2.75 do 2.35 za ćwierć litra i z 1.15 do 1 zł. za jedną dziesiątą.

Ceny spirytusu denaturowanego pozostały bez zmiany.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 24 bm. Znaczy to, że nowe ceny zarówno w handlu detalicznym, jak i hurtowym, obowiązywać będą od jutra.

OBNIŻENIE CEN NIEKTÓRYCH PAPIEROSÓW I TYTONIÓW.

Jednocześnie ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zmiany ceny niektórych gatunków papierosów, tytoniu oraz cygar.

Rozporządzenie obniża cenę papierosów „Bridge" z 7 gr. na 5 gr. za sztukę, papierosów „Avanti" z 3 i pół grosza na 3 i 1/4 grosza i papierosów „Wanda" z 1 i pół grosza na 1 i 1/4 grosza. Cena tytoniu „Kresowego" obniżona zostaje z 28 złotych na 24 zł. za kilogram.

Obniżka ta wchodzi w życie 3 marca

Rozporządzenie obniża bardzo poważnie cenę niektórych gatunków cygar do zupełnego wyczerpania ich zapasów.

Niewątpliwie poważna obniżka ceny wyrobów alkoholowych i tanich gatunków papierosów i tytoniów oraz niektórych gatunków cygar wpłynie na wzrost konsumcji tych wyrobów.

Poseł Polakiewicz

wykluczony z B. B. W. R.

WARSZAWA, 23. 2. (wł.) Klub BBWR ogłosił kmunikat, który opierając się na orzeczeniu sądu obywatelskiego, że działalność wicemarszałka Polakiewicza i p. Bernassa, jako kierowników związku młodzieży ludowej wyrządziła wielką szkodę ruchowi pracy młodzieży wiejskiej, stwierdza, że dr. Karol Polakiewicz, stosował w swej działalności organizacyjnej niedopuszczalne metody pracy i uznaje dalszą z nim współpracę na terenie politycznym i społecznym za niemożliwą.

—:—

Wiatr halny poczynił szkody

w Zakopanem

ZAKOPANE, 23. 2. PAT. Wiejący od wczoraj silny wiatr halny poczynił w lasach i w całem Zakopanem duże spustoszenia. W Zakopanem wiatr uszkodził parkany na dużym stadjonie sportowym i przy skoczni. Zniósł również zupełnie skocznię treningową na Lipkach, zburzył znajdujący się na ukończeniu dom na Bystrem, połamał wiele drzew.

W górach spadły w wielu miejscach lawiny. Szczególnie dużo lawin spadło z Wołoszyna w Dolinę Roztoki. Polskie towarzystwo tatrzańskie ostrzega turystów przed niebezpieczeństwem lawin.

Straszliwy orkan przeleciał nad Francją

Przerwanie komunikacji kolejowej

PARYŻ, 23. 2. PAT. Nad południowo zachodnią i środkową Francją przeszedł dziś silny orkan. Na całem wybrzeżu od Brestu do Brestu do Bordeaux zniszczone zostały słupy telegraficzne i powyrywane drzewa. Komunikacja uległa przerwaniu.

Najwięcej ucierpiały okolice Bordeaux. Zanotowano kilkanaście wypadków okaleczenia. Uszkodzeniu uległy również tory kolejowe. Na oceanie wiele statków znalazło się w niebezpieczeństwie.

Aresztowana aferzystka francuska

usiłowała popełnić samobójstwo

PARYŻ, 23. 2. PAT. Osławiona aferzystka Marta Hanau, którą osadzono wczoraj w więzieniu dla kobiet, przed aresztowaniem usiłowała popełnić samobójstwo.

Marta Hanau, która w swoim czasie redagowała dziennik „Gazette du France" a następnie tygodnik gospodarczy „Forge", w lipcu 1934 r. została skazana za oszustwo i nadużycie zaufania na 3 lata więzienia.

Po wyroku zgłosiła apelację, która została odrzucona, tak że ostatecznie wyrok się uprawomocnił.



DRAMAT W URZĘDZIE SKARBOWYM.

WILNO, 23.2. W piątek około godz. 3 w II urzędzie skarbowym, gdy jeszcze nie wszyscy interesanci opuścili biura, rozegrał się dramat.

Jeden z urzędników, 35-letni Antoni Kisiel, strzelił do siebie w piersi w obecności urzędników, raniąc się ciężko.

Huk strzału zaalarmował urzędników sąsiednich sal, jak również publiczność. Gdy otworzono drzwi, ujrzano Kisiela, leżącego na podłodze w kałuży krwi. Ranne go przewieziono niezwłocznie karetką pogotowia do szpitala. Kisiel jest przytomny, ale odmawia wyjaśnień. Dramat ten wywołał wśród urzędników silne wrażenie.

BRAK RĄK ROBOCZYCH W PALESTYNIE.

TEL AWIW, 23.2. Związek zawodowy Hitachtut Haklali w Tel Awiw wystosował prośbę do wszystkich urzędów palestyńskich zagranicą, aby przyśpieszyły wysyłanie emigrantów do Palestyny z po wodu silnie tu odczuwanego braku rąk roboczych, szczególnie na roli.

Jak donoszą z licznych kolonij, zapotrzebowanie na ręce robocze sięga około 1000 osób na kolonję.

HONOROWY ZŁODZIEJ.

LONDYN, 23.2 W więzieniu w Oxfordzie odsiadywał karę niejaki James Sulli van za pospolite kradzieże, lecz wkrótce udało mu się zbiec z więzienia.

Władze więzienne pociągnęły do odpo wiedzialności dwu dozorców więzienia, Lioyda i Burta, karząc ich w drodze dyscy plinarnej. Gdy Sullivan dowiedział się o ostrem ukaraniu swych dozorców, natych miast zwrócił się z listem do dyrektora więzienia donosząc, że chociaż jest złodzie jem, to jednak nie przestał być gentlema nem i zapewnia dyrektora, że obaj dozor cy nie ponoszą absolutnie winy w jego ucieczce.

Dopiero po interwencji Sullivana zbadano sprawę jego ucieczki okazało się, że rzeczywiście dozorcy są niewinni i darowano im karę.

KS. WALJI BAWI SIĘ W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 23.2 Bawiący ostatnio w Budapeszcie książę Walji czuje się dosko nale w stolicy Węgier, zwiedając wszyst kie restauracje i lokale rozrywkowe, gdzie mu cyganie węgierscy grają od ucha melodje węgierskie.

Książę Walji kazał podać cyganom szampana i sam tańczył dłuższy czas z to warzyszącą mu Amerykanką miss Simpson. W restauracji tej zapłacił książę Walji rachunek wynoszący 37 pengo, dając kelnerom sute napiwki.

NIESAMOWITY POGRZEB STRACONEJ BAR. FALKENHAYN - BERG.

BERLIN, 23.2. Onegdaj przed godziną 11 rano wśród niesamowitego nastroju zło żono zwłoki bar. v. Falkenhayn Berg, której głowa spadła pod toporem kata, na wieczny spoczynek na jednym z cmenta rzy berlińskich. Nie rozległ się ani jeden dźwięk dzwonu, nie zabrzmiało ani jedno słowo modlitwy kapłana nad mogiłą zmar łej.

Nie dopuszczono też do wzięcia udziału w pogrzebie nawet jej najbliższych przyjaciół. Tylko 12 osób z pośród najbliższej rodziny bar. v. Falkenhayn-Berg pojechało taksówką na cmentarz równocześnie ze zwłokami zmarłej. Zwłoki te, złożone w ciężkiej dębowej trumnie, ponio sło ośmiu mężczyzn w najdalszy kącik cmentarza, w którym grzebie się straconych skazańców.

Sama ceremonja pogrzebowa trwała bardzo krótko. Gdy tylko przyniesiono trumnę, złożono ją natychmiast w wykopaną mogiłę. Najbliżsi członkowie rodziny rzucili garść ziemi na mogiłę. Po chwi li wśród niesamowitej ciszy wolnym krokiem opuścili cmentarz. Na mogile bar. v. Felkenhayn-Berg złożono wspaniały wieniec bez żadnej szarfy i bez żadnego napisu.

Sędzia sądu apelacyjnego masowym mordercą kobiet

BUKARESZT, 23.2. Przed dwoma dniami aresztowany został przez policję rumuńską emerytowany sędzia przy sądzie apelacyjnym Bastia pod zarzutem zamordowania swej pomocnicy domowej Wiktorji Voicu.

Wdrożone natychmiast dochodzenia dały wręcz rewelacyjne wyniki, wskazujące, że Bastia ma na sumieniu nietylko jedną zbrodnię, ale że popełnił w ciągu ostatnich lat

wiele ohydnych morderstw na kobietach.

Afera Bastia przybrała tem samem niezwykle sensacyjne rozmiary i w wielu szczegółach przypomina głośny w swoim czasie skandal francuski, którego głównym bohaterem był Landru Sinobrody, morderca kobiet. Również sposób podstępnego zwabiania swoich ofiar używany przez Bastia jest wielce podobny do metod, jakiemi posługiwał się osławiony Sinobrody francuski, którego ohydne zbrodnie trzymały w swoim czasie w napięciu cały świat.

Wstrząsające w swoich szczegółach wyniki śledztwa są w Bukareszcie tematem dnia, a prasa codzienna zapełnia swe szpalty coraz to nowemi rewelacjami.

Jak wynika z ostatnich komunika tów policyjnych, Bastia miał złożyć w ogniu krzyżowych pytań wyczerpujące zeznania co do morderstwa na osobie pomocnicy Voicu. Morderca podaje, że zbrodnę popełnił

w stanie całkowitego zamroczenia alkoholem.

O tej samej porze, w jakiej odbywało się przesłuchanie aresztowanego policja otrzymała wiadomość, że robotnicy zajęci robotami ziemnemi w ogrodzie luksusowej wiili Bastia pod Bukaresztem, napotkali na szkielet ludzki. Wezwani natychmiast rzeczoznawcy zdolali stwierdzić, że był to szkielet kobiety i został zakopany w ogrodzie przed około 4 laty. Przystąpiono natychmiast do dalszego gruntownego przekopania całego ogrodu co jednak nie dało dotychczas żadnych rezultatów. Zachodzi wobec tego przypuszczenie, że nowy Sinobrody rumuński nie zawsze popełniał nieostrożność zakopywania swych ofiar w ogrodzie i że

ciała innych ofiar spalił w piecu kaflowym

mieszczącym się w pokoju myśliwskim w jego willi.

Willa Bastia urządzona jest z nie słychanym przepychem. W piwnicach do dziś dnia leżą tuziny skrzyń zawie rające najdroższe i najkosztowniejsze marki win, likierów i szampanów. Są siedzi opowiadają, że w porze nocnej częstokroć wydobywały się z otoczonej wysokiemi drzewami siedziby Bastia odgłosy hucznych zabaw i libacyj.

Dostęp do owych nocnych „imprez" miały wyłącznie tylko kobiety, albowiem ciekawi sąsiedzi obserwujący przyjazd luksusowych samochodów do willi Bastia zeznają, że z wozów tych wysiadały zewsze tylko kobiety. Znaczna liczba tych kobiet zginęła później bez śladu, mimo to jednak przez długie lata nikt nie powziął podejrzenia, że tajemnicze zniknięcie tych kobiet może pozostawać w jakimkolwiek związku z Bastia, b. wysokim dygnitarzem sądowym, cieszącym się w sferach towarzyskich Bukaresztu pierw szorzędną opinją.

Policja i władze sądowe prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodze nia i już w najbliższych dniach należy spodziewać się dalszych rewelacyjnych wyników śledztwa.

NOWY OKRĘT HANDLOWY POLSKI SPUSZCZNY NA WODĘ.

LNDYN, 23.2. W Newcastle odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę statku „Żeglugi Polskiej" „Puck".

Na trybunie udekorowanej polskiemi flagami narodowemi zgromadzili się goście polscy z amb. Raczyńskim na czele. Obecny był również minister przemysłu i handlu Floyar Rajchman, interesujący się działalnością stoczni „Svan Hunter Richardsons, która wybudowała już dla „Żeglugi Polskiej" kursujący między Gdynią a Londynem statek „Lech" i rozpoczęła budowę trzeciego statku „Hel". Pozatem obecni byli: konsul gener. Poznański, dyr. dep. morskiego w min. przemysłu i handlu Możdżeński, dyr. Żeglugi Polskiej Kolat i wielu reprezentantów władz miejskich z lordem majorem Newcastle na czele. Na dany znak p. Raczyńska rozbiła tradycyjną butelkę szampana o kadłub statku i nacisnęła guzik elektryczny. W tej samej chwili statek równo i spokojnie spłynął z szyn, zanurzając się w zatoce Clydde.

Straszną ciemnotę wsi wołyńskiej
odsłonił proces o obrazę religii

RÓWNE, 23. 2. Widownią niebywałej procesji sekciarskiej była wieś Broniki w pow. rówieńskim, która epilog swój znalazła w sądzie okręgowym w Równem.

We wsi tej szerzy się sekta Ewangelicznych Chrześcijan, zwana popularnie Tryzunami. Nie ma jednak ta sekta nic wspólnego z głównym zrębem Ewangelicznych Chrześcijan. — Sekta wywiera znaczny wpływ na ludność.

Ostatnio u mieszkańca tej wsi, Ignacego Piskuna znajdowała się ikona. Gdy się o tem dowiedział „prorok" sekty, Mikołaj Tymoszczuk, który we dług wierzeń sekciarzy, ma moc proroczą, natychmiast udał się do Piskuna i doniósł mu, że obraz powinien znaleźć się u niego w mieszkaniu, gdyż tak chce Duch Święty.

Odbyło się więc niezwykłe przeprowadzenie obrazu, przyczem ustalono cały ceremonjał. Na czele sekciarzy szedł „prorok" Tymoszczuk Mikołaj, ubrany w szaty liturgiczne, zrobione z papieru, na białym koniu jechał za nim Cyprian Tkaczuk, trzymając w ręku buławę. Inny znowu sekciarz jechał na koniu i wywijając kosą, krzyczał, że Duch Święty każe nawracać się do sekty tryzunów, przyczem groził, że opornych będzie kosił (!).

Dopatrzono się w tej procesji obrazy religji i jej organizatorzy, rozpoznani przez policję, stanęli przed sądem w Równem. Bronili się sekciarze że to im... Duch Święty tak kazał postąpić. Kosa, natomiast, którą grozić mieli, była tylko, jak się tłumaczyli, niesiona dla... obrony przed duchami, sprowadzającemi powódź...

Oto smutny obraz wsi wołyńskiej.

Sąd skazał Mikołaja Tymoszczuka jako głównego prowodyra sekciarskiego, na jeden rok bezwzględnego więzienia, Ignacego Piskunia, Michała Zajczuka, Tycjana Szewczuka i Kuprjana Tkaczuka po sześć miesięcy z zawieszeniem.

„Teresa z Konnesreuth" w Tomaszowie

TOMASZÓW, 23. 2. W czasach ostatnich zjawiła się w Tomaszowie młoda dziewczyna, o której wkrótce poczęto rozpowszechniać wersje, iż podobnie jak Teresa z Konnesreuth miewa widzenia, jest nawiedzana przez świętych, rozmawia z Bogiem i Matką Boską.

Wkrótce do ubogiego mieszkania, gdzie zajęła „kąt" nowa „święta", roz poczęły się pielgrzymki i tłumy osób obległy domek, oczekując na przyjęcie przez „nawiedzoną".

Naiwność kobiet bowiem przechodzi wszelkie pojęcie — ponieważ „Siostra Marja" zwierzała się im, że przeczuwa prześladowanie ze strony policji, przeto wyznawczynie zabierały ją kolejno do swych domów, chowając w ten sposób przed okiem władzy, a dopuszczając wkońcu do „świętej" tylko wtajemniczonych.

Znalazło się wiele niewiast, które poczęły zaniedbywać dom i rodzinę, spędzając całe noce przy boku „siostrzyczki", opowiadającej im niesłychane bajki.

Wreszcie policja odnalazła „świętą", dokonywując mimo rozpaczliwych protestów kobiet aresztowania. W komisarjacie „nawiedzona" poczęła symulować „objawienia", jednak zdemaskowano ją szybko.

Stwierdzono, że nieudałą Teresą z Konnesreuth jest zwykła Marjanna Smołuchówna, pochodząca ze wsi Sokołów, pow. koneckiego, a ostatnio trudniąca się włóczęgostwem.

ANGLJA UBEZPIECZA SIĘ PRZED ATAKIEM Z POWIETRZA.

Londyński tygodnik „Reynolds‘ donosi, że na wybrzeżu angielskiem budowane są we wszystkich punktach strategicznych zabezpieczone przed bombami schrony podziemne. Będą one w celu skontrolowania ich wytrzymałości obrzucane z aeroplanów bombami ostro naładowonemi. O ile wyniki tej próby na wytrzymałość okażą się zadowalające, budowa nowych schronów będzie prowadzona w szybkiem tempie ,a między innemi otrzymają je wszystkie obozy ćwiczebne, jak Aldershot Colchester, Chatham, Catherick, oraz wszystkie porty lotnicze. Planowana też jest budowa olbrzymiego portu lotniczego podziemnego nad brzegiem Tamizy, gdzie mogłoby się pomieścić odrazu kilka eskadr lotniczych.

—o—

NOWE DROGI

Rok 1935 zaczął się względnie spokojnie. Inaczej jednak było rok temu, kiedy krew lała się na ulicach Paryża, krew splamiła bruki miast austrjackich, a stan oblężenia i strajk generalny były tematem alarmujących depesz i sensacyjnych reportaży. Po tej burzy, która zdawało się, że przyniesie nową „wiosnę ludów“ Europie, nastał spokój, trwający już do szeregu miesięcy. Ale spokój to tylko pozorny

Te powtarzające się systematycznie zaburzenia w różnych krajach, stwierdzają wyraźnie, że świat współczesny wyszedł z dotychczasowych trybów i w chaosie zmagających się z sobą sił szuka nowych form zbiorowego współżycia, przeżywając głęboki kryzys ustrojowy.

System parlamentarnej domokracji już na wiele lat przed wojną wykazał swą bezsilę wobec nowych komplikujących się warunków współżycia. Doktryna liberalna, czyniąca z państwa jedynie gwaranta swobód obywatelskich i wolności indywidualnej, przerodziła się w ekonomiczną niewolę warstw gospodarczo słabszych; w dziedzinie organizacji państwa zaś przesunęła punkt ciężkości w stronę wielogłowej, skłóconej wewnętrznie pozbawionej ciągłości władzy — reprezentacji parlamentarnej.

Przed państwem stawać poczęły nowe zadania natury społecznej i gospodarczej przedewszystkiem. Zbankrutowała zasada liberalizmu zarówno w życiu wewnętrznem państwa, jak i w stosunkach międzynarodowych Nowe formy ustrojowe muszą dziś usprawnić państwo do nowych skomplikowanych zadań, muszą zapewnić władzy wykonawczej ciągłość pracy i techniczną możność realizowania zamierzeń, a wreszcie stworzyć ośrodek krystalizacyjny woli państwowej.

Te narzucone przez życie postulaty próbują realizować ustroje: bolszewicki, faszystowski i hitlerowski. Realizuje w odmienny sposób uchwalona już przez sejm i senat nowa konstytucja polska, która odrzuca tezę o wszechwładzy państwa i harmonizuje zasadę silnej władzy ze współuczestnictwem sił społecznych w budowie dobra ogólnego. Na tej linji niezawodnie leży przyszły rozwój ustrojowy świata.

Zjazd pracowników samorządowych województwa krakowskiego i kieleckiego w Krakowie

W ostatnich latach zaszły doniosłe zmiany w strukturze organizacyjnej samorządu. Samorząd gminny, jak wiadomo,został gruntownie zreorganizowany i jednocześnie został powołany do życia samorząd gromadzki. Utworzenie samorządu gromadzkiego, którego celem jest uaktywnienie wsi i jej szybsza przebudowa, stawia przed pracownikami samorządu gminnego i powiatowego, zrzeszonymi w związku pracowników samorządu terytorjalnego R. P. — znanej w Polsce z dorobku i ruchliwej organizacji — nowe zadania do spełnienia.

Pracownicy samorządowi, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka spadła na nich wskutek wspomnianych przeobrażeń ustrojowych samorządu wiejskiego, na setkach zebrań zastanawiali się nad tem, w jaki sposób; najkorzystniej dla państwa i samorządu, ma być przeprowadzona praca w ramach nowych form ustrojowych.

Centralny zarząd pragnąc ułatwić omówienie w szerszem gronie różnych zagadnień samorządowych, postanowił odbyć 6 zjazdów międzywojewódzkich pracowników samorządowych.

Pierwsze dwa tego rodzaju zjazdy odbyły się w Wilnie w dniu 10 lutego br. i w Brześciu n.B. w dniu 17 bm.

Trzeci zjazd dla pracowników samorządowych gmin wiejskich i powiatowych woj. krakowskiego i kieleckiego odbędzie się dziś w Krakowie

Najbardziej strzeżony człowiek świata

Środki ostrożności, jakich nie znała nawet Rosja carska

Człowiekiem najbardziej strzeżonym na świecie nie jest żaden z miljonerów amerykańskich, ani gwiazdorów filmowych, ani monarchów europejskich, lecz Stalin, dyktator czerwonej Rosji. Metody, które służą do zapewnienia Stalinowi całkowitej izolacji od otoczenia, oraz zupełnego bezpieczeństwa, są tak skomplikowane, że system strzeżenia cara Wszechrosji, lub koronnych klejnotów angielskich wydaje się w porównaniu z pilnowaniem Stalina dziecięcą zabawką.

Najwyższe spotęgowanie władzy, dysponującej wszelakiemi środkami, a przedewszystkiem konspiracyjną tajemniczością, tworzy nieprzebyty wał ochronny dokoła szefa III Międzynarodówki. To też nikt prócz osób wtajemniczonych nie wie dokładnie, gdzie właściwie mieszka Stalin, a raczej które pokoje zajmuje w średniowiecznym labiryncie starego zamczyska na Kremlu.

Kreml posiada własny garnizon, składający się z wybranych oddziałów dawnej GPU. pod komendą surowego, brodatego komunisty, nazywanego ogólnie Piotrem, który dniem i nocą czuwa nad tem, aby nie dostał się tam nikt niepowołany. To też zwykli śmiertelnicy nigdy nie mogą się dowiedzieć, — coprawda nawet nie usiłują w obawie wywołania podejrzenia — dokąd i kiedy Stalin wyjeżdża. Dzienniki zawiadamiają od czasu do czasu, że „Stalin wrócił z podróży“, lecz nigdy nie znajdzie czytelnik notatki, informującej o udaniu się dyktatora w podróż.

Gdy Stalin po zamordowaniu Kirowa wyjechał do Leningradu, co naturalnie utrzymane było w najściślejszej tajemnicy, cały dworzec kolejowy obsadzony był wojskiem, a żaden cywilny członek publiczności nie mógł się w tym czasie przedostać poza obręb budynków kolejowych.

Niewiadomo, czy strzeżenie dyktatora Rosji tak skrupulatne i dokładne, jakiego nie zna historja, pochodzi z nakazu samego Stalina. Jest jednak niezaprzeczonym faktem, że od czasu zamordowania Kirowa zaostrzono jeszcze ten system. Doszło do tego, że korespondenci zagraniczni, którzy w styczniu byli dopuszczeni na kongres sowiecki w Kremlu, musieli wysiąść ze swoich samochodów przed Kremlem i iść piechotą przez cały olbrzymi dziedziniec, przyczem aż trzy razy okazywali swoje legitymacje i specjalne karty zaproszeń rozstawionym kolejno placówkom straży, które umieszczały na zaproszeniach znaki kontroli.

Jakkolwiek Stalin w zimie przebywa w Kremlu, to jednak nawet teraz, podczas najsroższej zimy, patrolują uzbrojone straże wzdłuż całej drogi, wiodącej do letniej willi Stalina w odległości 30 km. od Moskwy pod wioską Kuntsowo. Wszystkie przejeżdżające tą drogą samochody zostają poddane skrupulatnemu przeglądowi. Gdy samochód zmuszony jest zatrzymać się wskutek defektu, otacza go natychmiast kilka ciężarowych wozów wojskowych w zamiarze odwiezienia na którąkolwiek z bocznych dróg o ile szofer lub pasażerowie nie spieszą się z naprawą.

Rzadkie pojawienie się Stalina na ulicy przypisać należy właśnie tej ostrożności. Wiadomo, że występuje on publicznie tylko przy najważniejszych uroczystościach. Ilekroć udaje się Stalin do grobowca Lenina, można przekroczyć Czerwony Plac wyłącznie za rozdawanemi przepustkami. Grupy pielgrzymów zatrzymują się w odległości conajmniej 20 metrów od grobowca, przechodząc między podwójnym szpalerem wojskowym.

Gdy Stalin podczas pogrzebu Menszińskiego szedł kilkadziesiąt kroków za trumną przez Czerwony Plac, opróżniono z nakazu policji nawet salę jadalną Grand Hotelu, obok którego przechodził kondukt pogrzebowy. Mieszkańcy wszystkich kamienic otrzymali surowe ostrzeżenie, aby nie stawali w oknach podczas pogrzebu.

Wiosenne podmuchy i P. I. M.

P. I. M. komunikuje: „nad południowo zachodnią i zachodnią Polską utrzymują się masy ciepłego powietrza, które ostatnio przesuwają się znacznie ku wschodowi i północnemu wschodowi, ustępując miejsca nowym prądom ciepłego powietrza, płynącym od Atlantyku“.

Jak zwykle — gdy chodzi nie o przepowiednie pogody, ale o stwierdzenie stanu temperatury sprzed kilku dni — P. I. M. mówi prawdę. Przetłumaczywszy jego urzędowy komunikat na język potoczny, można powiedzieć krótko: zaczyna się wiosna. Rzeki ruszyły, ziemia rozmiękła, na miejscach, gdzie słońce swobodnie może operować, zakwitły przylaszczki, stokrotki, ostromlecze, sasanki. Na leszczynie pojawiły się bazie, a pąki kasztanów pęcznieją i stają się lepkie.

Wczoraj podobno ukazał się nad Zagłębiem pierwszy bocian „i rozpiął białe skrzydła, wczesny sztandar wiosny“. Czy to już wiosna naprawdę? Czy temperatura będzie już stale wzrastać? Nie bawmy się narazie w P.I.M.-a i pamiętajmy, że jest jeszcze luty! Jeśli wierzyć przysłowiom ludowym, to dzisiaj się rozstrzyga sprawa zimy i wiosny, bo „Święty Maciej zimę traci, albo bogaci“.

Wczoraj o godz. 7 rano temperatura wynosiła plus 6.4 stop., a w południe plus 10.8 stop. A ile jutro będzie stop.? Żeby wiosna przypadkiem nie powiedziała nam: stop!

—o—

Z królestwa bananów

Jeszcze za pamięci naszych ojców banany mało były znane w Europie. W międzyczasie jednak promotorzy handlu światowego poznali możliwości, jakie dawało rozszerzenie handlu bananami. Specjalne statki rozwoziły ten smaczny i pożywny owoc po wszystkich częściach świata, a nawet Europa, mimo wszelakich obostrzeń handlowych ,stała się w ostatnich latach bardzo poważnym odbiorcą bananów. Jaką wartość przedstawia dziś produkcja i handel bananami, wskazuje odbyte ostatnio zebranie akcjonarjuszy przedsiębiorstwa United Fruit Company, znanego bliżej pod nazwą Amerykańskiego Trustu Bananowego. Przedsiębiorstwo to osiągnęło za rok 1934 czysty zysk w wysokości przeszło 12 miljonów dolarów (za rok 1933 -9 miljonów, za rok 1932—6 miljonów dolarów). Oddziały przedsiębiorstwa, znajdujące się w krajach produkujących banany, wysłały w ubiegłym roku blisko 30 miljonów wiązek bananów, wagi blisko 2 miljonów tonn. Ponieważ cała produkcja bananów wynosi rocznie około 4 miljony tonn ,wobec tego na sam trust amerykański wypada połowa całej produkcji handlowej.

Skok z wysokości 8000 metrów

Jeden ze słynnych lotników dokonał niezwykle śmiałego wyczynu, skacząc z zawrotnej wysokości 8000 metrów przy pomocy spadochronu. Pierwsze 1000 metrów według jego własnej relacji — spadał w pozycji i głową na dół, przyczem zanim osiągnął odległość 500 metrów ponad ziemią, obracał się w kółko jakgdyby krążek dokoła swej osi, dopiero przy 200 metrach pociągnął za sznur, powodując rozpięcie spadochronu. Obawiał się wprawdzie gwałtownego uderzenia o ziemię, wylądował jednak szczęśliwie, gdyż od wstrząsu uchroniły go podeszwy i obcasy ze skóry gumowej Berson — Okma.

Afera banku Zagłębia

nie przestaje interesować mieszkańców Zagłębia

Gdzie Wieczorek i Rzuchowski podzieli skradzione pieniądze?

Przygotowanie przez prokuratora aktu oskarżenia w sprawie banku Zagłębia oraz aresztowanie dwóch głównych sprawców nadużyć Wieczorka i Rzuchowskiego wywołało wśród społeczeństwa zagłębiowskiego zrozumiałe poruszenie. I dziwić się niema czemu. Wielu ludzi, pokrzywdzonych przez tych dwóch hochstaplerów nie zdawało sobie dokładnie sprawy, że przygotowanie materjału do tak poważnej sprawy nie może się odbyć w ciągu tygodnia lub miesiąca, że do tego musi być przeprowadzona uciążliwa ekspertyza ksiąg, badanie dokładne olbrzymiego wprost materjału dowodowego i t. p. Tych pokrzywdzonych drażniło to, że niemal codziennie widzą głównych sprawców swego nieszczęścia jak spacerują po mieście i jak ironicznie uśmiechają się na widok swych byłych klijentów.

To też z goryczą opowiadano sobie, jak to Wieczorek zupełnie swobodnie pracuje, eksploatując swoją cegielnię i w jak sprytny sposób robi dalej interesy. Spacerujący po ulicach miasta z teczką pod pachą Wieczorek i jeżdżący z nartami na wycieczki w Beskidy Rzuchowski — dawali przez długi czas ludziom powód do różnych plotek i niepoważnych domysłów. Skończyło się to, gdy akt oskarżenia został przygotowany, a za Wieczorkiem i Rzuchowskim zamknęły się, niewątpliwie już tym razem na dłuższy czas, bramy więzienne.

Pieniądze i hochstaplerzy

W związku z niezbicie stwierdzonym w akcie oskarżenia faktem że Wieczorek zdefraudował sumę 240 tys. zł., a Rzuchowski 421.544 zł., wszyscy pokrzywdzeni przez nich poczęli dociekać, gdzie ci dwaj hochstaplerzy podziali te pieniądze.

Niewątpliwie Rzuchowski, mniej od swojego kompana wyrobiony, głupio i bez zastanowienia rozprowadził wielkie sumy. Kolacyjki, wyjazdy, grubsze gry w karty, no i wreszcie naiwne z punktu widzenia handlowego kombinacje, po wielu latach musiały przynieść smutny koniec.

A Wieczorek? Wszak ten uchodził za kombinatora i spryciarza pierwszej wody. Na żadne niepewne interesy się nie puszczał. Nie był rozrzutny, przeciwnie—był skąpy, nigdzie go się nie widziało, żeby się bawił i hulał, nie pił, nie palił, a w domu nigdy się nie przelewało, żałował sobie i dzieciom.

A tymczasem jak się okazuje gotówkę wydobywał skąd się dało. Okradł bank, ciesząc się zaufaniem napożyczał prywatnie, nie płacił przez długi czas żadnych podatków, ani świadczeń na rzecz ubezpieczalni, ba w ostatnich niemal tygodniach przed aresztowaniem go z całą świadomością naciągnął własnego teścia na wystawienie mu weksli, które puścił w obieg, wydzierżawił p. Juljanowi Kąkolewskiemu czynsze ze swych domów, które wiedział, że będą wkrótce zasekwestrowane i w ten sposób zrujnował człowieka, któremu zabrał przygotowane na stare lata oszczędności całego życia.

Takich ofiar tego hochstaplera jest bardzo wiele i tego nie obejmuje akt oskarżenia.

GDZIE WIĘC PODZIEWAŁ WIECZOREK PIENIĄDZE?

Na to trudno odpowiedzieć. Ci zaś pokrzywdzeni, którzy tej sprawy pilnują na jedno się godzą, że Wieczorek musi mieć pieniądze!

To też na ten temat krążą mniej lub więcej fantastyczne przypuszczenia. Jedni twierdzą, że większą sumę posiada Wieczorek ulokowaną w bankach czeskich, znów inni dowodzą, że kupił 2 cegieln. pod Warszawą jeszcze zaś inni twierdzą, że posiada większe pakiety akcyj różnych towarzystw, wreszcie są nawet tacy, którzy dowodzą, że Wieczorek żywił tak duży sentyment do złotego polskiego, że ma w gotówce większą porcję złotych i to u siebie w domu.

Niewątpliwie, są to wszystko tylko domysły i przypuszczenia tych setek ludzi w haniebny sposób okradzionych przez tego hochstaplera. Przypuszczać należy, że wiele ciekawych szczegółów ujawni rozprawa sadowa, która odbędzie się już w niedługim czasie.

Jak się dowiadujemy, rozprawa ma być rozpisana na 6 dni, prawdopodobnie jednak potrwa ona dłużej. Przewodniczyć rozprawie ma osobiście prezes sądu okręgowego p. Zbrowski.

Jaki los czeka kopalnię „Grodziec"

WALKA O UTRZYMANIE WARSZTATU PRACY. — CZY BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO SFINANSUJE TRANZAKCJĘ POMIĘDZY „SATURNEM" I TOW. GRODZIECKIEM?

Pogłoski o zakończeniu pertraktacyj w sprawie przejęcia towarzystwa grodzieckiego przez towarzystwo „Saturn" wywołują wśród ogółu pracowników tow. grodzieckiego coraz większe zaniepokojenie.

Mimo zbliżającego się ostatecznego upływu terminu opcji, robotnicy nie wiedzą dotychczas, jaki będzie ich dalszy los.

Jak już wczoraj podaliśmy, pogłoski o wydzierżawieniu tow. grodzieckiego przez tow. „Saturn" okażą się niewątpliwie w najbliższych dniach—prawdą.

Nic też dziwnego, że robotnicy towarzystwa grodzieckiego, obawiając się pozbawienia ich warsztatu pracy, przygotowują się podobno do demonstracyjnego strajku, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę władz na skutki, jakie wywołałaby ta niepożądana „dzierżawa".

Również i pracownicy umysłowi interwenjują u władz w sprawie zamierzonej tranzakcji pomiędzy kapitalistami.

Ostatnio delegacja pracownicza ponownie była przyjmowana w tej sprawie w ministerjum opieki społecznej, przemysłu i handlu oraz spraw wewnętrznych.

Należy się spdziewać, że władze nie dopuszczą, aby w obecnych tak ciężkich dla ogółu robotniczego czasach pozbawiono pracy i chleba około 1400 robotników i pracowników umysłowych oraz ich rodzin.

Władze winny uczynić wszystko ze swej strony, aby dotychczasowy stan zatrudnienia w tow. grodzieckiem nie uległ zmniejszeniu.

Poza tem rozeszła się w Zagłębiu pogłoska jakoby bank gospodarstwa krajowego miał udzielić towarzystwu „Saturn" pożyczk dla sfinalizowania przejęcia grodzkiego towarzystwa.

Pogłoskę tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego, lecz z zastrzeżeniem trudno bowiem jest uwierzyć, aby B. G. K. mógł ułatwiać tranzakcję, pociągającą tak ujemne skutki społeczne.

W dniu dzisiejszym wieczorem, wyjeżdża do Warszawy poseł Konieczko, który interwenjował będzie u władz, aby nie dopuszczono do wydzierżawienia kopalni tow. grodzieckiego i jej unieruchomienia.

Z. Z. Z. stoi na stanowisku, że władze winny ustanowić nad tow. grodzieckiem przymusowy zarząd.

Tego zresztą domagają się również i pracownicy umysłowi, którzy uchwalili specjalną rezolucję.

Dodać należy, że tajemnica, jaka otacza pertraktacje prowadzone między przemysłowcami, wywołuje wśród robotników duże zdenerwowanie.

Mieszkaniec Sosnowca utopił się w stawie koło Mysłowic

Onegdaj, w stawie koło kopalni „Falwa" w Mysłowicach znaleziono pod lodem zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Topielca wydobyto na brzeg, gdzie okazało się, że jest to niejaki Stefan Ledwoch, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kuźnica.

Ledwoch w listopadzie ub. roku wyszedł z domu i zaginął bez wieści.

Zwłoki Ledwocha przewieziono do kostnicy szpitala w Mysłowicach.

Dodać trzeba, że Ledwoch zdradzał objawy choroby umysłowej.

KRONIKA

Niedziela 24 Luty

Dziś: Mięsopust., Macieja Ap.
Jutro: Cezarego W., Feliska
Wschód słońca: 6.30
Zachód słońca: 5.10

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 24 lutego.

9.00 Sygnał czasu. 9.03 Płyty. 9.07 Gimnastyka. 9.30 Dziennik poranny. 9.45 Chwilka pań domu. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 Nabożeństwo z Łodzi. 11.00 Muzyka popularna. 11.40 Przegląd teatralny. 11.50. Wiadomości meteorologiczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Transmisja z Lipska. 13.00 Przez lądy i morza. 12.15 Druga część poranku muzycznego z Filh. Warsz. 15.00 Samorząd w wiejskiej gminie. 15.15 Utwory na klarnet. Płyty. 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Płyty. 15.45 O czyszczeniu nasion do siewu. 16.00 Urzędnik - encyklopedysta. 16.20 Recital śpiewaczy. 16.45 Łamigłówki dla dzieci. 17.00 Koncert ork. wiejskiej. 17.50 Historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.15. Młodzież na wsi. 19.00 Muzyka lekka. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Reportaż z meczu bokserskiego Warszawa — Berlin. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 211.00 Na wesołej lwowskiej fali 21.30 Wiadomości sportowe. 21.45 Skrzynka techniczna. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 24 lutego.

9.00 Transmisja z Warszawy. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 Transmisja z Łodzi. 11.00 Płyty. 11.40 Co słychać na Śląsku. 11.50 Transmisja z Warszawy i Lipska. 14.00 Płyty. 15.00 Transmisja z Warszawy. 15.15 Płyty. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Płyty. 15.45 Najaktualniejsze zagadnienia mleczarskie na Śląsku. 16.00 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 21.45 Bery i bojki śląskie. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszawy.

—::—

Z Kielc

(k) **Ujęcie złodziei kolejowych.** Onegdaj za fabryką „Ludwików" w Kielcach, zrzucono większą ilość węgla z pociągu towarowego. Wszczętem w tej sprawie dochodzeniem ustalono, że sprawcami kradzieży węgla są: Pietralik Stanisław, Siuda Władysław i Rzędowski Kazimierz, znani złodzieje kolejowi, z pośród których Pietralika i Siudę zatrzymano.

Zrzucony węgiel w ilości 300 kg. zwrócono władzom kolejowym.

(k) **Dokonali włamania i zbiegli.** W związku z kradzieżą w spółdzielni spożywców przy ul. Piotrkowskiej 78 w Kielcach po przeprowadzeniu dokładnych obliczeń okazało się, że w spółdzielni tej skradziono towaru na ogólną sumę 278 zł. 34 gr. i 45 zł. gotówki.

Sprawców do spółdzielni, dotychczas nie ujęto.

(k) **Wypadek w młynie.** Antoni Baranek, lat 16, zam. w Strzeżowie, pow. miechowskiego, będąc w młynie Ignacego Nowickiego, wskutek własnej nieostrożności został porwany przez pas transmisyjny.

Baranek doznał złamania lewej ręki, którą mu amputowano.

(k) **Pożary.** We wsi Nagłowice, pow. jędrzejowskiego, w zagrodzie Jana Sobierskiego wybuchł pożar, który zniszczył dach nad szopą.

Ustalono, że pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się sam Sobierski w celu uzyskania premji asekuracyjnej.

W tartaku „Anna" w Stęporkowie, pow. koneckiego, wybuchł pożar, który zniszczył budynek mieszczący kotłownię. Straty wynoszą 25.000 zł.

Ustalono, że pożar powstał w kotłowni od suszącego się tam drzewa pozostawionego przez robotników.

Wskutek pożaru, pracę w tartaku utraciło 56 robotników.

STRASZNY LOS ROBOTNIKÓW WYDALONYCH Z FRANCJI

Samobójstwa -- Co mówią „biali murzyni"?

Rząd i społeczeństwo winno pospieszyć z pomocą tym nieszczęśliwym

Przed kilku dniami w „Expresie Zagłębia" i innych pismach codziennych ukazała się krótka, sucha notatka następującej treści:

REEMIGRANT Z FRACJI POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Na stadjonie w Kielcach, obok mleczarni znaleziono wisielca.

Ustalono, że jest to Stanisław Snoch, bez stałego miejsca zamieszkania. Snoch, jako reemigrant przybył pół roku temu z Francji i nie mogąc znaleźć pracy popełnił samobójstwo.

Krótka ta notatka minęła zdawałoby się bez echa, gdyż ludzie przyzwyczaili się już obecnie do samobójstw z głodu i nędzy, nie wzruszają ich już smutne i pełne tragizmu wynurzenia bezrobotnych nędzarzy.

Trudna walka o byt znieczuliła bowiem poniekąd u ludzi zdolność odczuwania tej całej nędzy obecnego życia.

To też nic dziwnego, że czytając tę notatkę, ten i ów pokiwał głową, zamyślił się chwilkę i wreszcie o tem zapomniał.

Inaczej jednak patrzą na tę sprawę robotnicy polscy, usunięci z Francji.

„Biali murzyni" nie są już potrzebni

Gdy we Francji potrzeba było ludzi do pracy, wówczas zwrócono się do Polski, tego rezerwuaru „białych murzynów", którzy nie obawiają się opuścić własnej ojczyzny, aby tylko znaleźć umiłowaną pracę. Obecnie jednak we Francji robotnicy polscy przestali być potrzebni. Pod różnemi pozorami zwalnia się ich z pracy i zmusza do opuszczenia Francji.

Co pewien czas przybywają do Polski nowe partje robotników polskich, usuniętych z Francji. **Robotnicy ci emigrowali do Francji z ośrodków przemysłowych, a wielka ich liczba wyjechała z Zagłębia Dąbrowskiego, gdyż zdawało im sie, że we Francji znajdą lepsze warunki pracy.**

Obecnie więc setki robotników i górników zmuszonych do opuszczenia Francji przybywa spowrotem do Zagłebia, gdzie pozostawili krewnych lub znajomych. Setki tych wygnańców znajduje się w opłakanych warunkach.

We Francji płacili robotnicy polscy składki do t. zw. kasy starczej, z myślą, że w razie utraty pracy, otrzymają jakaś zapomogę.

Jakże jednak zawiedli się w swych przypuszczeniach.

Otóż poprostu przy redukcji informowano ich, że się im nic nie należy i aby chleba szukali sobie w Polsce.

„Ja przecież jestem polakiem"

W Zagłębiu są już setki tych „wygnańców" z Francji. Spotkać ich można w gromadach bezrobotnych, gdy czytają wywieszone przed redakcjami gazety, lub przed magazynami, gdzie wydają bezrobotnym mąką i sól.

Po powrocie do ojczyzny są oni w sytuacji bez wyjścia.

Najlepiej smutne koleje losu robotników - polaków, usuniętych z Francji odmalują ich własne słowa, pełne goryczy i żalu, do naszych władz.

Oto co usłyszałem w rozmowie z Władysławem Motylem, który obecnie przebywa w Sosnowcu.

— W 1925 roku wyjechałem z Zagłębia, gdzie pracowałem w hucie Milowice — do Francji. Pracowałem tam w kopalniach i fabrykach do 1934 r. i w sierpniu, po redukcji, nie widząc możności znalezienia pracy powróciłem do Sosnowca, gdzie przygarnęła mie z litości matka.

Francuzi bardzo sprytnie postępowali z nami przy redukcji. Mianowicie zabierali paszporty, które ważne są dwa lata i proponowali przyjęcie obywatelstwa francuskiego. Wówczas można było pozostać we Francji i znaleźć pracę. Przecież ja jestem polakiem — mówi Motyl — jakże więc mogłem przyjąć obywatelstwo francuskie Od 1914 roku do 1920 r. walczyłem w legjonach o wolność ukochanej Polski„ a tam kazali mi zerwać z nią wszelką łączność. Nie mogłem tego uczynić! W ciągu 9-letniego pobytu we Francji płaciłem składki do t. zw. kasy starczej i mimo redukcji nie otrzymałem ani grosza zapomogi. Powróciłem do Polski nędzarzem z żoną i dwojgiem dzieci.

Obecnie miałem odpracować mąkę przy robotach miejskich koło magistratu sosnowieckiego. Kazano mi przynieść do roboty łopatę. A za co ja mam kupić łopatę, kiedy dzieci moje nie widzą od dawna kropli mleka?...

Smutne również są wynurzenia Mikołaja Adamczyka, który w październiku 1934 r. powrócił z Francji do Zagłębia i zamieszkał przy rodzinie w Sosnowcu.

— W kopalniach francuskich pracowałem od 1925 r. Ostatnio miałem wypadek, w czasie którego uległem złamaniu nogi. Po wyjściu ze szpitala, na podstawie umowy miałem pracować aż do starości. Jednakże po roku zredukowano mię i wskazano drogę do Polski. Co miałem robić? Przyjechałem tu i obecnie biję się z myślami — co czynić dalej. Mam żonę i dwoje dzieci, które płaczą o chleb. Człowiek mało nie oszaleje. Z francuskiej kasy starczej nie otrzymałem ani grosza. W Zagłębiu jest nas setki, chcielibyśmy się zorganizować i prosić o informacje, jaką drogą możemy upominać się o nasze należności. Niestety władze i związki zawodowe nie chcą się zająć naszą sprawą. Jesteśmy jakby poza prawem.

Proszę pana — mówi Adamczyk — w kopalniach francuskich pracowali z nami czesi i węgrzy, których również redukowano. Rząd czechosłowacki i węgierski poczynił starania i robotnicy otrzymali należności z kasy starczej, za przepracowane lata. O nas jednak dotychczas nie pomyślano.

Feliks Michniewski — pracował również jako ślusarz 3 lata we Francji i 7 lat w Belgji.

— Po redukcji w Belgji nie otrzymałem żadnej zapomogi — mówi mój rozmówca. Ja przecież nie proszę polskich władz o jałmużnę. Proszę jedynie o pomoc przy wyegzekwowaniu moich należności z kasy starczej. Należy mi sie gruba suma, za którą w Polsce mógłbym rozpocząć nowe życie i nie byłbym ciężarem dla społeczeństwa.

Setki podobnych wynurzeń i rozmów usłyszeć można w Zagłębiu.

Nad sprawą tą nie można przejść do porządku dziennego

„Expres Zagłębia" wskazał pierwszy na opłakany los robotników polskich, przybywających do Zagłębia z Francji. Apelowaliśmy już niejednokrotnie, aby stworzono komitet niesienia pomocy reemigrantom - robotnikom z Francji.

Jak wywnioskować można z rozmów z robotnikami powracającymi z Francji, są oni obecnie zdezorjentowani i twierdzą wprost, że władze nie chcą zająć się ich sprawą.

Władze winny poinformować tych nieszczęśliwych, jakie istnieją możliwości otrzymania pieniędzy za przepracowane lata we Francji. Sprawą tą należy się zająć jaknajspieszniej.

Setki tych robotników chciałoby się wspólnie porozumieć, lecz nie mają pieniędzy na wynajęcie sali na zebranie. Władze więc winny same zająć się tą sprawą i dowieść tym nędzarzom, że ich los leży na sercu polskiego rządu i całego społeczeństwa.

Francja spłacić musi swój dług względem robotników polskich, dzięki którym ma odbudowane swoje kopalnie.

Domagać się będzie tego wraz z biednymi robotnikami, wygnańcami z Francji, całe społeczeństwo polskie.

Nie wolno bowiem dopuszczać do tego, aby robotnik, który siły swe stargał w pracy dla innego państwa, w Polsce mógł tylko popełnić samobójstwo, widząc swą okropną sytuację.

Nie wolno nam dopuścić do tego, aby te akty rozpaczy powtarzały się częściej!

T. L—ski.

GRYPA SZALEJE W WOJSKU FRANCUSKIEM.



Epidemja grypy szerzy się szczególnie w francuskich garnizonach wojskowych. Szpitale są przepełnione chorymi żołnierzami.

„Lekarze domowi" w ubezpieczalniach społecznych w Kielcach i Sosnowcu

Z dniem 1-go marca b. r. w ubezpieczalni społecznej w Kielcach wprowadzeni zostaną t. zw. „lekarze domowi", a właściwie lekarze rejonowi.

Miasto podzielone zostanie na 7 rejonów dzielnicowych i 2 okręgi ogólne. Każdy rejon dzielnicowy będzie miał w swej opiece lekarz chorób wewnętrznycr, zaś działalność dwuch lekarzy: specjalisty w sprawach gruźliczych i specjalisty chorób dziecięcych obejmować będzie całe miasto.

Dotychczasowi lekarze specjaliści zostaną w całości zatrzymani w dziedzinach: okulistyki, larynologji, ginekologji, akuszerji, wenerologji i chirurgji. Do lekarzy specjalistów będą kierować chorych lekarze domowi. Wyjątek stanowią tutaj wypadki akuszeryjne, weneryczne i wypadki ciężkich obrażeń ciała. W tych wypadkach chory może bezpośrednio, z ominięciem swego lekarza domowego, udać się wprost do lekarza specjalisty.

Opłaty za porady i lekarstwa pozostaną bez zmiany. Wprowadzone zostaną tylko nowe legitymacje z fotografjami, które wydawane będą ubezpieczonym.

Wobec zmiany systemu leczenia wkrótce ukażą się ogłoszenia ogólne z podziałem miasta na obwody rejonowe i z adresem odnośnego lekarza.

Wprowadzenie instytucji „lekarzy domowych" jest również przygotowywane przez ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu Z chwilą ukończenia całkowitego przygotowania technicznego dla tej instytucji, ubezpieczalnia sosnowiecka zawiadomi o tej zmianie swych ubezpieczonych drogą ogłoszeń, co nastąpi prawdopodobnie już w początkach marca b. r.

Echa nadużyć w urzędzie pocztowym w Będzinie

Otrzymaliśmy następujący list:

Odnośnie do notatki pt. „Defraudacja w urzędzie pocztowym w Będzinie" zamieszczonej w czasopiśmie „Expres Zagłębia" Nr. 37 z dnia 7.II. 1935 r. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie wyjaśnia że wskutek nadużyć Nawrota Józefa, b. prow. pocztyljona z urzędu pocztowego w Będzinie, ani nadawcy ani też adresaci sprzeniewierzonych sum przekazowych nie ponieśli żadnych strat, gdyż kwoty te zostały im w całości wypłacone.

W myśl bowiem art. 2 pkt. 3, 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 sierpnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78 poz. 443 z 1927 r.) o odpowiedzialności Skarbu Państwa za przesyłki pocztowe, telegramy i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym i art. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 5 listopada 1931 r. w sprawie zmian powyższego rozporządzenia (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 788 z 1931 r.) przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" odpowiada za kwoty przesłane przekazami pocztowemi i telegraficznemi, oraz za wpłaty lub wypłaty na rachunek pocztowej kasy oszczędności, a również za kwoty przyjęte tytułem pobrania lub zlecenia.

Jak z powyższego wynika „Poczta" jest najpewniejszym inkasentem i pośrednikiem w przekazywaniu pieniędzy, gdyż w zupełności odpowiada za powierzone jej pieniądze, przez co korzystający z jej usług nie ponoszą żadnego ryzyka.

Uprasza się zatem o umieszczenie powyższego wyjaśnienia w czasopiśmie P. T. Redakcji.

DYREKTOR
Okręgu Poczt i Telegrafów
wz. Mgr. Chendyński
Naczelnik Wydziału.

Coś dla dzieci...

Dziecko musi mieć bieliznę wygodną i odpowiednią tak naprzykład w zimie z trykotu i ładnej flaneli, latem z jedwabiu, batystu lub płócienka bieliźnianego. Poniżej dajemy kilka praktycznych wzorów bielizny dziecinnej.





K. W. 1072. Kombinacja dla dziewczynki z flanelki lub płócienka bieliźnianego wykończona kolorową jedwabną tasiemką.

K. W. 1078. Kombinacja dla chłopczyka z krótkim rękawkiem i w ząbek wyciętym dekoltem.

K. W. 1081. Wełniana lub trykotowa kombinacja. Brzegi wykończone szydełkową pikotką.

K. W. 1074 i 1075. Koszulka z majteczkami dla większej dziewczynki z jedwabiu lub jedwabnego trykotu.

K. W. 4858. Nocna koszulka z barchanu lub flanelki. Kołnierzyk wykończony wąską koronką.

K. W. 1073. Praktyczna kombinacja dla większego chłopczyka z białego trykotu zapinana z przodu. Wykończona stebnową plisą.

K. W. 1077. Koszulka z majteczkami dla chłopca z białego lub kolorowego trykotu. Majteczki z gumką w pasie.

K. W. 7763. Nocna koszulka z flanelki. Kołnierzyk, mankiety i kieszonki obszyte flanelką kolorową.

K. W. 1079. Kombinacja trykotowa zapinana na plecach wykończona kolorową plisą.

K. W. 1080. Kombinacja z trykotu białego z zapięciem z przodu.

JAK ZGINĄŁ ADMIRAŁ KOŁCZAK?

Tajemnice egzekucji odsłania prasa sowiecka

Jednym z najboleśniejszych epizodów wojennych była śmierć admirała Kołczaka wodza białej armji, walczącej w latach 1919 — 20 z wojskami czerwonemi. Admirał Kołczak zginął, skazany na śmierć przez władze sowieckie, ale szczegóły tej egzekucji były dotychczas niepewne i kursowały w najrozmaitszych wersjach.

Ostatnio, w moskiewskiej „Prawdzie" ukazał się półoficjalny raport, tyczący się tego momentu wojny, a napisany przez Czudnowskiego, eksprzewodniczącego Czerezwyczajki w Irkucku.

Oto dosłowny tekst tego dokumentu, który pozostanie nazawsze dokumentem historycznym.

„BIALI" GOTUJĄ ZAMACH.

W pierwszych dniach lutego 1920 roku Irkuckowi groziły oddziały von Kappela i inne białe wojska. W samem mieście wiele było elementów wrogich Sowietom, wielu agentów kontrwywiadu, oraz policji, która się tu schroniła ze wszystkich stron Syberji. Cały sztab generalny „głównodowodzącego całej Rosji" wraz z nim, samym admirałem Kołczakiem znajdował się już w więzieniu.

Przeczuwając ofenzywę generała Wojciechowskiego na Irkuck, kontrrewolucjoniści ożywili się i zaczęli przygotowania do wystąpienia na arenę. Dokumenty, które udało mi się przychwycić, dowiodły mi, że w Irkucku zawiązała się tajna organizacja, która miała na celu uwolnienie Kołczaka i zgrupowanie wokół niego resztek białej armji. Rozumiejąc doniosłość niebezpieczeństwa, grożącego z tej strony, zarządziłem przesłuchanie Kołczaka i jego generała Pepelajewa, oraz innych uwięzionych. Towarzysze moi i ja chcieliśmy stworzyć sobie całkowty obraz działalności Kołczaka, by móc go potem sądzić publicznie.

Śledztwo Kołczaka przeciągnęło się do 5 lutego 1920 r. Tego to dnia okazało się, że nietylko spisek kontrrewolucjonistów dąży do uwolnienia Kołczaka, ale że jest to też celem Wojciechowskiego: żądał, by wydać mu Kołczaka, Pepelajewa i pozostałych, w przeciwnym razie, grozi bombardowaniem Irkucka.

CZEKA DZIAŁA.

Zrozumiawszy powagę sytuacji, zawiadomiłem przewodniczącego komitetu rewolucyjnego tow. Chiramowa o wszystkiem i dodałem, że mojem zdaniem należy natychmiast rozstrzelać Kołczaka i jego towarzyszy w liczbie dwudziestu ludzi.

Propozycja moja została przedłożona komitetowi rewolucyjnemu ,a narazie polecono mi pilnować, by Kołczakowi nie udało się wymknąć. 6 lutego usłyszeliśmy dalekie odgłosy strzałów. Dowiedzieliśmy się, że Wojciechowski zbliża się do stacji Innokientjewskaja. Wzmocniliśmy więc straż więzienną.

7 lutego komitet rewolucyjny przysłał mi rozkaz rozstrzelania admirała Kołczaka i Pepelajewa. Późnym wieczorem udałem się do więzienia. Dolatywały odgłosy strzałów, chwilami miało się wrażenie, że są bardzo blisko. Miasto było pogrążone w ciszy. Sprawdziłem straże. Przekonawszy się, że stanowią je ludzie pewni, udałem się do pawilonu dla więźniów izolowanych i kazałem sobie otworzyć celę Kołczaka.

STRASZNA WIADOMOSC.

Zastałem „wodza naczelnego" stojącego przy drzwiach, otulonego w futro w czapce futrzanej na głowie. Był najwidoczniej w każdej chwili gotów do opuszczenia więzienia. Przeczytałem mu rozkaz komitetu rewolucyjnego. Gdy skończyłem, poleciłem mu założyć kajdany.

— Czy nie będzie sądu? Dlaczego? — spytał Kołczak drżącym głosem.

— Od kiedyż to jesteście zwolennikami sądu przed egzekucją? — spytałem.

Oddawszy Kołczaka straży, udałem się skolei do celi Papelajewa. Siedział na swej pryczy, również całkowicie ubrany. To jeszcze raz upewniło mnie w mniemaniu. że wodzowie czekali na ich wybawienie. Widząc mnie w towarzystwie zbrojnej straży, zbladł i zadrżał. Przeczytałem mu rozkaz.

— Rozstrzelać mnie? Za co? — krzyknął ze szlochem.

Potem wyrzucił ze siebie oświadczenie najwidoczneej oddawna przygotowane:

— Oddawna już zgodziłem się z władzą sowiecką ,dawno chciałem ofiarować me usługi. Nawet przygotowałem odpowiednią deklarację do Centralnego komitetu wykonawczego. Proszę mnie nie tracić, zanim nie otrzymam odpowiedzi.

Wziąłem podawany mi przez niego papier, wręczyłem jednemu z mych towarzyszów, stojących przy drzwiach (był to mój sekretarz Sergjusz Mosin) i powiedziałem:

— Wyrok komitetu rewolucyjnego będzie wykonany. Należało wcześniej o tem pomyśleć.

Szlochając, Pepelajew, szeptał coś o pomyłce swego życia i o tem, że nie zdawał sobie sprawy z niczego ale kazałem mu milczeć. Oddałem go straży.

LIST POŻEGNALNY.

Na dole spotkaliśmy się z Kołczakiem i wyruszyliśmy z więzienia. W tej chwili powiedziano mi, że Kołczak chce mi coś powiedzieć.

— O co chodzi — spytałem.

— Pragnąłbym zobaczyć się z moją żoną. To jest właściwie z księżniczką Timiriew.

— Jaki jest pana stosunek do Timirjew.

— To szlachetna kobieta. Zarządzała szwalnią dla żołnierzy.

— Nie mogę pozwolić na to widzenie.

Siedzący przy Kołczaku Pepelew, wciąż szlochając, podał mi papier ,na którym do matki i jeszcze do jakiejś kobiety, prosząc o błogosławieństwo i o to, by nie zapomniały Wiktora.

— List będzie doręczony.

Udałem się do sąsiedniego pokoju, by wydać ostatnie dyspozycje.

W DRODZE NA STRACENIE.

Wyszliśmy z więzienia. Był mróz, dochodzący do 35 stopni R. Świecił księżyc, noc była jasna. Panowała cisza Zdaleka dolatywała kanonada Eskorta utworzyła dwa koła, w jednem szedł Kołczak. w drugiem Pepelajew Modlił się głośno.

O czwartej nad ranem doszliśmy do przeznaczonego miejsca. Strzały wydawały się coraz bliższe. I wtedy przyszła mi do głowy myśl, że może w tejże chwili, kiedy dwaj wrogowie ludu zakończą swe nędzne życie, w drugim końcu miasta rozpoczną się walki kontrrewolucjonistów ze spokójnymi mieszkańcami.

Przed wydaniem komendy, objaśniłem żołnierzom w kilku słowach znaczenie tego aktu. Gdy wszystko było gotowe, dałem rozkaz. Księżyc wyszedł na niebo. Żołnierze stali półkręgiem, stałem na małem wzgórzu. Kołczak wysoki i szczupły o angielskim wyglądzie miał głowę zlekka spuszczoną, Pepelajew mały i gruby wciągał głowę w ramiona, oczy miał przymknięte, twarz bladą.

Dałem znak. Kanonada rozległa się jednocześnie z dalekim wystrzałem armat nim. Potem moi ludzie strzelili raz jeszcze dla pewności.

ŚMIERĆ ADMIRAŁA.

Wyrok komitetu rewolucyjnego został wykonały. Kontrrewolucjoniści tak przyśpieszyli wyrok na swego dowódcę, że nie zdążono wykopać mu grobu.

— Co zrobić z ciałami? — spytał dowodzący oddziałem.

Jeden z żołnierzy odpowiedział za mnie:

— Trzeba katów chłopów syberyjskich wrzucić tam, gdzie spoczywają setki niewinnych ludzi, torturowanych przez wojska Kołczaka: do Angary.

Zrobiono otwór w lodzie, pokrywającym rzekę i wrzucono tam ciała.

Tak skończyła się karjera „wodza naczelnego" Kołczaka i jego pierwszego ministra Pepelajewa.

* * *

W ten sposób brzmi oficjalna relacja sowiecka o egzekucji admirała Kołczaka.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś, po cenach popularnych popołudniówka, godz. 16.30 świetnej komedji M. Morozowicz - Szczepkowskiej pt. „Typ A“.

Dziś o g. 20.15 teatr miejski w Sosnowcu daje po cenach zniżonych świetną komedję sowieckiego autora W. Szkwarkina pt. „CUDZE DZIECKO“, cieszącą się dużem powodzeniem, dzięki swemu bezpośredniemu humorowi, oraz świetnej grze artystów.

—:—

OBLIGACJE POŻ. NARODOWEJ NA ZALEGŁE WPISY SZKOLNE.

Jak się dowiadujemy, komisarz generalny pożyczki narodowej wyraził zasadniczą zgodę na dokonywanie przelewów obligacyj pożyczki przez rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół, na pokrycie zaległości wpisów szkolnych.

Szkoły otrzymanemi tą drogą obligacjami pokryją swe zaległości składkowe wobec instytucyj ubezpieczeń społecznych

O otrzymanie zezwolenia na przelewy, oraz otrzymanie znaczków przelewowych zainteresowane szkoły powinny zwracać się z podaniami do generalnego komisarza pożyczki narodowej.

—:—

Z ŻYCIA HARCERZY W ZAGŁĘBIU.

W lokalu szkoły powszechnej nr. 22 w Sosnowcu, odbyło się doroczne walne zebranie koła przyjaciół harcerzy. Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: J. Wewióra — prezes, T. Podgórski — I wiceprezes, M. Łyszczarz — II wiceprezes, M. Chrzanowski — sekretarz, J. Maślankiewiczówna — zastępca sekretarza, L. Przybyła — skarbnik, Z. Kołton — zastępca skarbnika, M. Kluba — kierownik sekcji muzycznej, A. Kaczmarski — kierownik sekcji scenicznej, członkowie: B. Dybałowa, F. Lebekowa, J. Kołtonówna, A. Sprawkowa, M. Oskrobowa, A. Mierzejewski, M. Zgajewski. Do komisji rewizyjnej pp.: L. Gradzik — przewodniczący, członkowie: R. Słabosz, H. Dąbrowski, zastępcy: J. Błachówna, St. Snakowski.

* * *

Ostatnio rozpoczęły się na terenie chorągwi zagłębiowskiej odprawy drużynowych, prowadzących drużyny na zlot jubileuszowy do Spały.

* * *

W lokalu głównej kwatery przy ul. Myśliwieckiej w Warszawie odbyło się konferencja referentów starszoharcerskich i prasowych, w której wzięli udział przedstawiciele chorągwi zagłębiowskiej.

Konferencji prasowej przewodniczył p. J. Sosnowski, a starszoharcerskiej p. L. Piskorski.

—:—

KOMITET OBCHODU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU.

W sali „Kuźnicy“ w Sosnowcu (ul. Warszawska) odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Przewodniczył zebraniu prez. Kaczkowski, sekretarzował p. Rabsztyn.

Po omówieniu programu uroczystości wybrano komitet wykonawczy i sekcje. Do prezydjum komitetu zostali wybrani pp.: prez. Kaczkowski — jako przewodniczący, starosta Heynar, płk. Smelkowski, prok. Suski i nacz. Nawrocki.

Przewodniczącym sekcji organizacyjno - technicznej został wybrany por. Ślusarczyk, zastępcą p. Przypkowski; sekcji imprezowej dyr. Cholewicka, zast. p. sowej — dyr. Mazur, zastępca dyr. Szyjanikowa; sekcji propagan[illegible] wo - pradłowski; sekcji finansowo - zbiórkowej — wiceprez. Almstaedt i zast. nacz. Nawrocki.

Przewodniczący poszczegól[illegible]ych sekcyj wchodzą w skład prezydjum komitetu.

W DNIU 23.II odbył się ślub Zofji Burakowskiej z Lucjanem Woźniczko w kościele parafjalnym w Bolesławiu.

Wale zebranie związku Gastronomicznego. Dnia 27 bm. o godz. 8 rano odbędzie się w lokalu Z. Z. Z. Sosnowiec ul. Piłsudskiego 8 walne zebranie członków miejscowego oddziału. Ze względu na ważność spraw członkowie proszeni są o punktualne i liczne przybycie. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków.

Krwawa zbrodnia w Gródkowie

Morderca prosi o urządzenie pogrzebu bez muzyki

Szaleńczy czyn gospodarza domu—Uzbrojony w karabin i rewolwer zastrzelił lokatorkę, zranił jej męża i sam pozbawił się życia

Nieporozumienia różnego rodzaju pomiędzy właścicielami domu a lokatorami w dzisiejszych ciężkich warunkach materjalnych, jakie przeżywamy zdarzają się bardzo często.

Takie ciągłe spory i kłótnie na tle niepłacenia komornego toczyły się od dłuższego czasu pomiędzy właścicielem jednopiętrowego domku w Gródkowie pod Łagiszą, Florjanem Solipiwko a lokatorami jego, małżonkami Piotrem i Stefanją Janasami. Janas pracował przez kilka lat na kop. „Jowisz“, ostatnio od roku był bezrobotnym. Skromne zasilki pieniężne jakie otrzymywał z pośrednictwa pracy nie wystarczały mu na wyżywienie rodziny. Z racji tej nie mógł również płacić komornego. Gospodarz domu Solipiwko niejednokrotnie usiłował niewygodnego lokatora usunąć z mieszkania. Pomiędzy zwaśnionymi dochodziło niejednokrotnie do krwawych awantur. Lokator Janas wytoczył swego czasu gospodarzowi sprawę sądową za pobicie jego i żony. W związku z tem Solipiwko otrzymał w ub. tygodniu wezwanie do sądu. Rozprawa wyznaczona została na 28 bm.

To wszystko tak denerwująco podziałało na Solipiwkę, że postanowił za wszelką cenę rozprawić się z Janasami.

Uzbroiwszy się w karabin oraz w rewolwer systemu „Sztajer“, Solipiwko udał się onegdaj o godz. 4-ej popoł. do mieszkania małżonków Janasów, aby ich zastrzelić.

W mieszkaniu była tylko żona Jana sa. Solipiwko zamknął drzwi na klucz, poczem strzelił trzy razy do Janasowe, zabijając ją na miejscu.

W międzyczasie wrócił do domu mąż zabitej Janas. Solipiwko widząc go przed oknem strzelił do niego z karabinu, raniąc go lekko w rękę. Następnie wybiegł z mieszkania i począł gonić Janasa, który jednak zdołał uciec przed zbrodniarzem.

Solipiwko wówczas wrócił spowrotem do mieszkania, zamknął się w niem i począł demolować meble, łóżka itp., które kolejno wyrzucał oknem. wyrzuciwszy również oknem zwłoki Janasowej.

Gdy już wszystkie meble potrzaskane Solipiwko wyrzucił z mieszkania, wówczas w najwyższem zdenerwowaniu skierował do siebie karabin, chcąc pozbawić się życia.

Kula karabinowa przeszła mu jednak przez sze[illegible]awiając go życia.

Solipiwko chwycił wówczas rewolwer i dwoma strzałami w pierś odebrał sobie życie.

Słysząc strzały w swojem mieszkaniu, nadbiegł z ludźmi Janas i wyważono drzwi.

Na podłodze w kałuży krwi leżał trup Solipiwki.

Morderca zostawił listy do żony, robotników kop. Jowisz i komendanta posterunku p. p. w Gródkowie, w których tłumaczy się ze swego strasznego czynu.

W listach tych Solipiwko prosi również, aby urządzono mu skromny pogrzeb, bez muzyki.

Jak przypuszczać należy z pozostawionych przez mordercę i samobójcę listów wybrał on się do mieszkania swych lokatorów z postanowieniem pozbawienia ich życia, jak również popełnienia samobójstwa.

Przed domem, gdzie rozegrała się krwawa zbrodnia w niedługim czasie zebrali się mieszkańcy całej osady.

Zbrodnia i samobójstwo Solipiwki wywołała w Gródkowie i całem Zagłębiu olbrzymie wrażenie i przygnębienie.

Dodać należy, że Solipiwko był człowiekiem starszym i pracował na kop. „Jowisz“, jako maszynista.

Okropna zbrodnia Solipiwki nasuwa przypuszczenie, że czynu tego dokonać on musiał w jakiemś zamroczeniu umysłu.

Straszna katastrofa

na przejeździe kolejowym pod Kazimierzem

Samochód z pasażerami pod kołami pędzącego pociągu

LEKARZ POWIATOWY DR. RIEDEL I STAROSTA BĘDZIŃSKI MGR. MANDYCZEWSKI CUDEM UNIKNĘLI ŚMIERCI.

Wczoraj około godz. 11 przed południem na przejeździe kolejowym koło Kazimierza, w pobliżu szkoły powszechnej wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek, który cudem tylko nie zakończył się śmiercią trzech osób.

Od strony Kazimierza nadjechało w stronę przejazdu kolejowego auto, w którem oprócz szofera, siedzieli powiatowy lekarz dr. Riedel i referent starostwa powiatowego w Będzinie p Mandyczewski.

W tym właśnie momencie nadjechał pociąg osobow. jadący z Kazimierza do Dąbrowy, który całą siłą uderzył w tył auta.

Wskutek zderzenia

auto zostało kompletnie zdruzgotane.

Szczątki auta wraz z pasażerami wlókł parowóz na przestrzeni około 100 metrów, póki maszynista nie zdołał zatrzymać rozpędzonego posiągu.

Z pod rozbitego auta wydobyto ofiary wypadku. [illegible]óre jak się okazało

cudem tylko uniknęły śmierci

i odniosy ogólne obrażenia.

Dr. Riedel doznał złamania podstawy nosa oraz rozcięcia wargi, podczas wyrzucenia go z auta na szyny kolejowe i ogólnych obrażeń.

Drugi pasażer p. Mandyczewski, również odniósł tylko ogólne lekkie obrażenia cielesne.

Szofer natomiast prowadzący auto wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Na miejscu wypadku zgromadziły się niebawem

tłumy ciekawych.

W tym czasie przejeżdżał drogą dr. Zys ze Strzemieszyc, który udzielił fiarom wypadku pierwszej pomocy i własnem autem odwiózł dr. Riedla i p. Mandyczewskiego do szpitala powiatowego w Będzinie.

Stan obu ofiar nieszczęśliwego wypadku nie jest ciężki i

życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wypadek znanych w Zagłębu osób wywołał wśród wielu znajomych mieszkańców Zagłębia duże wrażenie.

Dodać należy, że na tym przejeździe kolejowym już niejednokrotnie miały miejsce wypadki najechań przez pociągi, przejazd ten bowiem nie posiada zapory i nikt go nie strzeże.

DWA POŻARY W ZAGŁĘBIU.

Onegdaj, w Strzemieszycach w domu drewnianym, przy ul. Szosowej 27, wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar.

Dom kryty był słomą, to też mimo akcji ratowniczej, spłonął doszczętnie. Spalony dom należał do Antoniny Koprowskiej i Anastazji Skrzypkowej.

Straty narazie nieustalone.

Drugi wypadek pożaru wydarzył się we wsi Ożarowice.

Mianowicie wskutek zapalenia się sadzy w kominie, wybuchł pożar w domu Antoniego Kocota.

Dom kryty słomą spłonął również doszczętnie.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 3.800 zł.

W czasie pożaru na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

—:—

— **Zebranie „Płomienia“ w Milowicach** W dniu dzisiejszym o godz. 15 w lokalu klubu (kop. Milowice) odbędzie się walne doroczne zebranie członków S. S. Płomienia.

— **Kursy kroju i szycia.** Koło dzielnicowe BBWR. w Pogoni (ul. Florjańska) zawiadamia wszystkie zapisane słuchaczki, że jutro o godz. 3 popoł. odbędzie się zebranie inauguracyjne kursów kroju, szycia oraz robót ręcznych w lokalu koła z prelekcją dyr. Wł. Mazura i kierowniczki kursów p. Wł. Łukaszewskiej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. „FLORA“ W DĄBROWIE

Wczoraj na kop. „Flora“ w Dąbrowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Rębacz tej kopalni, Michał Cieślik, będąc zatrudniony przy robotach zrębowych został uderzony węglem w szczękę. Rana jest dość głęboka.

Przewieziono go do szpitala Św. Barbary w Dąbrowie.

Dziś w kinie „Eden“ o godz. 11 odbędzie się poranek z filmów „Czterech uciekinierów“ z Tomem Mixem i „Wielka klatka“ z Anitą Page i Miki Ronney w rolach głównych. Ceny od 25 gr.

— **Wystawa obrazów w ratuszu.** Staraniem miejskiego komitetu niesienia pomocy powodzianom zrzeszenie artystów plastyków Zagłębia Dąbr. „Blok“ urządza wiosenną wystawę obrazów w salach reprezentacyjnych ratusza, której otwarcie nastąpi w dniach najbliższych.

W wystawie biorą udział: członkowie towarzystwa propagandy sztuki, zawodowego związku plastyków w Krakowie i „Bloku“.

Wystawione będą również (z nazwiskami ofiarodawców) obrazy zaofiarowane na powodzian, zebrane przez zarząd „Bloku“.

Organizację wystawy powierzono Józefowi Badowerowi i Czesławowi Rzepińskiemu.

Cały dochód przeznaczono na powodzian.

— **Posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi.** Onegdaj pod przewodnictwem burmistrza Br. Dorobczyńskiego i w obecności inspektora samorządowego Kuśmierka odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu miejskiego, na którem rozpatrywany był budżet oraz ustalono porządek obrad na posiedzenie rady miejskiej, mające się odbyć w czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu świetlicy miejskiej. Budżet zasadniczo nie ulegnie poważniejszym zmianom, ponieważ jest on ułożony po linji jaknajdalej idących oszczędności. Porządek dzienny na czwartkowe posiedzenie rady miejskiej jest następujący: uchwalenie regulaminu obrad rady miejskiej i komisyj, wybór komisyj radzieckiej i finansowo - budżetowej, regulaminowo - prawnej i do spraw ogólnych, wybór komisji rewizyjnej, powołanie do życia komitetu rozbudowy miasta, powołanie miejskiej komisji opieki społecznej i regulaminowej, wybór 5 radnych powiatowych, zgodnie z zarządzeniem starosty, oraz ponowne rozpatrzenie i uchwalenie budżetu na rok 1935/36.

Wyodrębnienie 4-ch fabryk przemysłu wojennego z ubezpieczalni społecznej w Radomiu

Z dniem 1 kwietnia nastąpi wyodrębnienie w zakresie ubezpieczenia chorobowego 4-ch wielkich fabryk przemysłu wojennego z radomskiej ubezpieczalni społecznej. Fabryki te, a to wytwórnia prochu w Pionkach, fabryka broni w Radomiu, fabryka broni i rakieciarnia w Skarżysku Kamiennej zorganizują swój własny system leczenia.

Przewidziane jest również w przyszłości utworzenie wspólnego szpitala dla tych fabryk w Radomiu.

Dowiadujemy się ponadto, że zakłady nietylko przejmują ubezpieczenie chorobowe, ale również przechodzi z ubezpieczalni społecznej ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych i robotników, ubezpieczenie od wypadków i fundusz pracy.

Tak więc w zakresie ubezpieczeń społecznych wielkie cztery fabryki będą z dniem 1 kwietnia samodzielne. a więc uniezależnione zupełnie od radomskiej ubezpieczani społecznej.

Należy zaznaczyć, że radomska ubezpieczalnia społeczna traci przez to 1/3 ubezpieczonych, a w wpływach pieniężnych około 40 proc. ogólnych wpływów.

Policja wpadła na trop szajki fałszerzy pieniędzy w Skarżysku-Kamiennej

FABRYKA FAŁSZYWYCH MONET W ŁODZI.

Władze śledcze zlikwidowały niebezpieczną szajkę fałszerzy monet, która miała swą siedzibę w Łodzi.

Na ślad fałszerzy wpadła policja jeszcze w miesiącu kwietniu w miejscowości Skarżysko - Kamienna, gdzie aresztowała w czasie usiłowania puszczania w obieg falsyfikatów niej. Marjana Wychowańca. W ciągu dochodzeń ustalono, że właściwa fabryka falsyfikatów znajduje się w Łodzi.

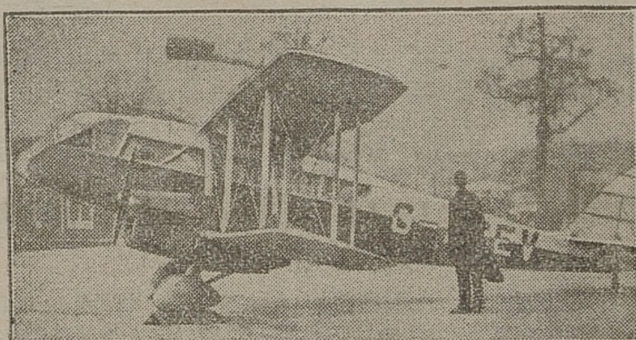
W związku z tem silny oddział policji otoczył dom przy ul. Tokarzewskiego 35 w Łodzi i dokonał rewizji w mieszkaniu Aleksandra Jasnakowskiego.

Rzecz ciekawa, że niemal wszyscy mieszkańcy tego domu byli notowani już w kartotekach policyjnych, jako niebezpieczni fałszerze i wszyscy byli już karan. Dom ten należy do Jasnakowskich.

W mieszkaniu znaleziono duży zapas gotowych falsyfikatów. Policja aresztowała 15 osób.

Po przesłuchaniu część aresztowanych zwolniono, 6-ciu zaś z pośród nich, m. in. całą rodzinę Jasnakowskich, osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

SAMOBÓJCZY SKOK Z SAMOLOTU



Przed kilkoma dniami donosiliśmy o samobójstwie dwuch amerykanek, Jean i Elisabeth Duboise, córek konsula generalnego St. Zjednoczonych w Neapolu. Wynajęły one specjalnie samolot i w czasie drogi wyskoczyły z samolotu. Zdjęcie nasze przedstawia samolot, z którego wyskoczyły samobójczynie.

WITTE — PINKUSIEWICZ.

Dyrektor Witte uniewinniony.

Zgodnie z zapowiedzią zapadł wczoraj wyrok w sensacyjnej sprawie z oskarżenia dyrektora fabryki „Wolbrom“, Wilhelma Witte oraz trzech pracowników fabryki o samowolne wyeksmitowanie byłego prokurenta tej firmy Karola vel Kałmy Pinkusiewicza.

Sąd okręgowy uchylił wyrok sądu grodzkiego w Wolbromiu, skazujący dyr. Witte oraz pracowników fabryki „Wolbrom“, inż. Molla, Soleckiego i Cembrzyńskiego na 3 miesiące aresztu, uwalniając wszystkich oskarżonych od winy i kary.

W krótkich motywach sąd podkreślił, iż mając na uwadze, że b. prokurent Pinkusiewicz dopuścił się nadużyć w stosunku do fabryki „Wolbrom“ na kwotę około 50.000 zł. oraz że rozesłał do odbiorców firmy okólnik wzywając ich do zaniechania kupowania fabrykatów w fabryce „Wolbrom“ i wstrzymania się z zamówieniami do czasu założenia przez niego własnej firmy, — przeto dyrekcja fabryki Wolbrom miała dostateczne podstawy do zerwania stosunków z Pinkusiewiczem i niedopuszczenie do przebywania jego na terenie fabryki.

Wobec obowiązujących zarządzeń władz wojskowych z tytułu dostaw fabryki dla wojska, iż osoby niezatrudnione w fabryce nie mogą przebywać na jej terenie, dyrekcja po kilkakrotnem wezwaniu Pinkusiewicza do opuszczenia mieszkania, znajdującego się w rejonie fabrycznym, a nawet proponowaniu mu innego mieszkania poza obrębem fabryki, postanowiła usunąć Pinkusiewicza siłą.

Z tych względów zapadł wyrok uniewinniający.

—::—

— **Urząd pocztowy nr. 1 w Sosnowcu** na polecenie dyrekcji okręgu poczt i telegrafów w Krakowie, uruchomił z dniem dzisiejszym aparat telefoniczny nr. 289, gdzie można będzie zasięgać wszelkich informacyj w sprawach usług pocztowych.

— **Szkoła rzemieślniczo - przemysłowa w Sosnowcu** zawiadamia rodziców i opiekunów, że dziś o godz. 10.30 odbędzie się wywiadówka, w sprawie zachowania się i frekwencji uczniów.

— **Nowe władze K. P. W. w Strzemieszycach.** Na walnem zebraniu kolejowego przysposobienia wojskowego w Strzemieszycach, został wybrany nowy zarząd w osobach pp.: Teodozjusz Fidler — prezes, E. Binduchowski, P. Maliszewski, St. Miedziejewski, Al. Sawicz, J. Morgenstern, J. Miedziejewski, M. Zaborowski, W. Rutkiewicz, W. Kaczmarzyk, A. Dębski i Żelazny



Hrabia wysiadł i udał się przez aleję, przepełnioną tłumem, prowadząca do tej dzielnicy, gdzie się znajdował grobowiec rodziny Kurawiewów.

Droga do grobowca była mu widocznie znana, bo doszedłszy do bocznej alei, ku niej biegnącej, bez wahania puścił się w tę stronę.

W miarę, jak się zbliżał do celu wędrówki, tłum stawał się coraz bardziej ściśniętym i poruszał się wolniej Przetłoczył się wśród ścisku, a znalazłszy się w pierwszym szeregu ciekawych, chciał iść dalej.

Zatrzymał go miejski sierżant słowami:

— Nie można!

— Dlaczego?

— Taki rozkaz!

Młodzieniec przystanął.

— Ale ja tutaj nie jestem przypadkowo i bez celu — mówi dalej po chwilowym namyśle — muszę prześć tędy do grobu zaraz w pobliżu. Czyż mi nie wolno?

— Dzisiaj nie.

— Przecież można uczynić wyjątek.

— W rozkazie prefektury niema żadnych wyjątków.

Hrabia zrozumiał, że wobec tak ścisłego zakazu wszelkie jego usiłowania pozostaną bez skutku. Zaczął więc pytać miejskiego sierżanta, który możeby mu mógł o tem powiedzieć, czego dowiedzieć się pragnie.

— Skądże taki surowy rozkaz?

Sierżant był bardzo grzeczny. Ku wielkiemu zadowoleniu ciekawych, którzy się zbliżyli, ażeby go posłuchać, jął opowiadać straszną historję, którą lepiej znamy od niego samego.

Kiedy skończył, hrabia Iwan zapytał:

— A w którym to grobie spełniono zbrodnię?

— W grobowcu pewnej bogatej rodziny rosyjskiej.

— Wie pan, jak się ona nazywa?

— Wiem.

— Może mi pan powiedzieć?

— Dlaczego nie! W grobowcu Kurawiewów.

Usłyszawszy to nazwisko, młody Rosjanin zbladł jak chusta.

— Nie myli się pan? — spytał wzruszonym głosem.

— Nie. Słyszałem to od stróża cmentarnego.

Hrabia Iwan zwiesił głowę i kilka chwil stał w milczeniu, potem podziękował sierżantowi, zawrócił się i zginął w coraz bardziej rosnącym tłumie.

Na jego twarzy malował się wielki niepokój...

— Co znaczy ta zagadka? — spytał sam siebie. — Dziwne zdarzenie, szczególne, niepojęte. Trzeba jednak to wyjaśnić, muszę się dowiedzieć!

Przyśpieszył kroku, dostał się do wielkiej alei, gdzie mniej było osób niż w bocznej, wyszedł z cmentarza i zaczął szukać dorożki, którą przyjechał.

Dorożka stała po drugiej stronie drogi.

W chwili, gdy hrabia chciał stanąć na stopniu, przechodzący obok człowiek jakiś z czarnym krzyżem drewnianym drgnął, krzyknął z przerażenia, zatrzymał się i rzekł:

— Przepraszam pana, chciałbym powiedzieć panu tylko jedno słówko.

Rosjanin obrócił się, wielce zdziwiony i odpowiedział tym samym akcentem cudzoziemskim, o jakim już wspominaliśmy:

— Czego pan sobie życzy?

Usłyszawszy ten akcent, człowiek z drewnianym krzyżem drgnął ponownie.

— Chciałbym pana tylko zapytać, czy to pan onegdaj na ulicy Roguette kupił wianek nieśmiertelników?

— Być może, że i ja, ponieważ onegdaj rzeczywiście kupiłem wianek, ale nie wiem, czy to w pańskim sklepie.

— U mnie — mówił dalej nieznajomy, oglądając się dokoła — i zaniósł pan ten wianek do grobowca Kurawiewów.

— Może — odrzekł sucho hrabia — ale dlaczego pan o to pytasz?

— Bo kiedy pan odszedł, zauważyłem, że mi pan dał monetę angielską na dwadzieścia pięć franków, a ja myślałem, że to była dwudziestofrankówka i wydałem panu za mało reszty — Winien więc jestem pięć franków i jako człowiek uczciwy chce je panu zwrócić.

— Nie potrzeba, daruję je panu, jeżeli rzeczywiście dałem panu monetę angielską, o czem bardzo wątpię.

— Ależ, szanowny panie.

— Jeżeli pan nie chcesz przyjąć, to rozdaj ubogim — przerwał z niecierpliwością hrabia.

Potem wskoczył do dorożki i zawołał na woźnicę:

— Tam, skąd przyjechaliśmy, prędko...

Dorożkarz popędził konia.

— O! — zawołał handlarz rzeczy pogrzebowych, zauważywszy numer dorożki — nie umkniesz mi tak, ażebym cię nie mógł dogonić, zbrodniarzu!

Podbiegłszy do stacji, gdzie czekało kilka dorożek, wsiadł do jednej z nich i rzekł:

— Dostaniesz dwadzieścia franków, jeżeli nie stracisz z oczu tej oto dorożki.

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

× **CKS. — Dąb (Katowice).** Dziś drużyna piłkarska CKS. rozegra mecz koleżeński z KS. Dębem w Katowicach.

× **Hokeiści Policyjnego (Sosnowiec) zdobyli dwa walkowery.** Zarząd śl. O. Z. H. L. zweryfikował kilka meczów o mistrzostwo B klasy. Mecz Policyjny—Unja wygrany przez „granatowych“, zweryfikował Śl. O. Z. H., jako walkower 5:0 dla Policyjnego. W drużynie „Unji“ grał podobno gracz nieuprawniony. Również mecz Policyjny — Pogoń (Katowice) zweryfikowano jako walkower 5:0 dla Policyjnego.

× **Polski zw. piłki nożnej wyszukał trenera w Niemczech.** Znany trener i instruktor piłkarski w Niemczech Kurt Otto zawarł umowę z polskim związkiem piłki nożnej w sprawie objęcia posady trenera w P. Z. P. N. Otto jako b. gracz Tennis Borussii zyskał sobie dobrą markę, a następnie grał z powodzeniem w klubach Zachodnich Niemiec.

× **Na temat karencji piłkarzy,** uchwalonej przez ostatnie walne zgromadzenie PZPN. zarząd PZPN. wyda niebawem dokładne wyjaśnienia i szczegóły przepisu, przyczem omówienie tej sprawy na posiedzeniu zarządu PZPN. nastąpi 4 marca.

× **Zebranie „T. K. S.“ w Sosnowcu.** Nadzwyczajne walne zebranie towarzystwa sportowego „T. K. S.“ w Sosnowcu odbędzie się w dniu 10 marca b. r. w Sosnowcu przy ul. Marjackiej 1 w pierwszym terminie o godz. 8.30, a w drugim bez względu na ilość obecnych o godz. 9-tej.

Uchwały powyższego nadzwyczajnego walnego zebrania są ważne bez względu na ilość obecnych.

Wstęp za okazaniem opłaconej legitymacji członkowskiej.

Ofiary

Mikołajczyk Antoni składa w administracji zł. 2 (dwa) na biedne dzieci zamiast nieprzyjętych rzeczy przez p. Zefirynę Skorusównę.

Do kasy chrześc. t-wa dobroczynności w Sosnowcu na kształcenie sierot w rzemiośle złożyli p.p. dyr. Stanisław Gadomski zł. 10.—, Stanisława Zielezińska zł. 7.—, inż. M. Ścibich zł. 5.— x. y. i 50 gr.

—:—

HUMOR

ROMEO I JULJA.

Pani Ada umawia się na randkę ze swym kochankiem Ildefonsem Kannemacherem.

Dziś około 9-ej wieczór mój mąż ma wyjechać. O pół do dziesiątej będziesz spacerował pod mojem oknem, jeśli męża nie będzie, to wyrzucę przez okno jakąś monetę.

Tak też się stało.

Pani Ada wyrzuciła dwadzieścia groszy i czeka.

Czeka godzinę, dwie, trzy... wreszcie, nie mogąc się doczekać, kładzie się spać.

Nad ranem wpada kochanek do mieszkania pani Ady.

— Tak długo czekałam stęskniona.. jak mogłeś...

— No wiesz — unosi się Kannemacher — myślisz, że w nocy jest tak łatwo znaleźć dwadzieścia groszy?

Nr. Km. 643/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 marca 1935 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu, domu oraz zabudowań gospodarczych położonej w Sosnowcu przy ulicy Nowopogońskiej powiecie Będzińskim województwie Kieleckim oznacz. polic. Nr. 18 obejmującej powierzchni 35 kw. sążni i 148 kw. metrów, która stanowi własność dłużnika Franciszka Kowalskiego w jednej niepodzielnej połowie i Arkadjusza - Marjana Kowalskiego, Zygmunta - Piotra Kowalskiego i Jolanty - Juljanny Engielking w drugiej niepodzielnej połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. Rep. hip. 379.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 30.000.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 22.500.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 3.000, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 22 lutego 1935 r.

KOMORNIK (podp. niecz.)

Cuda i tajemnice czarnej magji!



Każdy, kto chce wzbudzić sobą zainteresowanie w towarzystwie, może łatwo to uzyskać po przestudjowaniu naszego kursu magji. Nie trzeba zdolności ani wykształcenia, wystarczy jedynie przeczytać podręczniki, aby stać się niewidzialnym, określać charaktery osób znajomych, poznać słabe strony otoczenia, zdobyć miłość ukochanej (ego), przepowiedzieć wygraną na loterji, z pustej czapki wyjąć 12 żywych gołębi, sprawić, by zegar fruwał, jabłko tańczyło, wytoczyć z głowy beczkę wina i jeszcze 228 cudów tajemnych. Gwarancja wyuczenia wszystkich cudów zapewniona. Wysyłamy cały kurs czyli (9 tomów) z pięknemi ilustracjami po otrzymaniu zł. 4.75 (można znaczkami) za pobraniem zł. 1.20 drożej.

Adres: Skrzydłower, Warszawa 11 Napoleona, skrytka 277. Oddz. Z.

JAK TAŃCZYĆ



Tańczyć modnie i elegancko nauczysz się z łatwością z najnowszego (wyd. 1935 r.) samouczka tańców salonowych. Tango foxtrott, shimmy, blues, walc itp. ostatnie przeboje sezonu. Piękne wydanie ze 137 ilustracjami i 115 figurami. Gwarantujemy łatwe i szybkie wyuczenie tańców nawet mało uzdolnionym. Książkę wysyłamy po otrzymaniu zł. 3.95 gr. (można znaczkami). Za pobranie zł. 0,90 gr. drożej.

Adres: Ks. Skrzydlower, Warszawa, skrytka 388. Oddz. Z.

Nr. Km. 1119/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ulicy Wspólnej pod Nr. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 marca 1935 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu uprawionego pod ogród warzywny oraz z szopy położonej w Sosnowcu przy ulicy Swobodnej powiecie Będzińskim, województwie Kieleckim, oznacz. polic. Nr. 10 obejmującej powierzchni 670 kw. sążni, która stanowi własność spadku wakującego po śp. Franciszku Dobrowolskim i Jadwidze Dobrowolskiej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. Rep. hip. 1482.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 35.000.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 26.250.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 3.500, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 22 lutego 1935 r.

KOMORNIK (podp. niecz.)

NAUKA i WYCHOWANIE

„**TOWARZYSTWO** Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Sosnowcu uruchamia kursy: 1-no miesięczny modnych rękawiczek skórkowych dla pań, pod kierunkiem wybitnej specjalistki z Krakowa oraz 3-miesięczny kurs stolarski (rysunku zawodowego) dla czeladników. Oba kursy rozpoczną się 1-go marca. Zainteresowani otrzymają informacje w kancelarji, Kilińskiego 25, tel, 5—25 od 17 — do 20 codziennie“.



klinika higjeny

KROJU, szycia, modelowania wyuczam Mistrzyni Cechowa Stypułkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (róg Sadowej i 3 maja). Krój najnowszy. Dla przyjezdnych zniżki. Opłata zniżona i ratami. Kończącym świadectwa prawne i zapisuje do Cechu. Przyjmuje zapisy.

KROJU, szycia, modelowania wyuczam najnowszym systemem, nauka trzechmiesięczna, po ukończeniu świadectwa. Będzin, Siemońska 28 m. 4.

KONCESJONOWANA szkoła kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej przyjmuje zapisy. Krój nowoczesny, świadectwa prawne, opłata ratami, przyjezdnym zniżki. Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej.

POSADY i PRACE

KROJCZYNI damska potrzebna dwieście złotych miesięcznie. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw. Sosnowiec Expres „Pierwszorzędna“.

POTRZEBNA służąca — młodsza panienka do kuchni do 2 osób. Wiadomość: administracja.

INTELIGENTA panienka umiejąca szyć zgodzi się do dziecka. Zgłoszenia do administracji pod „Inteligentna“.

CHŁOPIEC do biura potrzebny. Sosnowiec, Małachowskiego nr. 9 mieszkania 26.

5 PAŃ w średnim wieku inteligentne, reprezentatywne bez różnicy stanu przyjmie poważna firma handlowa do lekkiej pracy Zgłoszenia przyjmuje się poniedziałek od 10-ej do 13-ej z dowodami Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14-a I piętro lewa.

POTRZBNA prasowaczka do sztywnej bielizny. Ząbkowice, Kościelna 21.

PANNA lub wdowa otrzyma posadę w sklepie z gotówką od 200—500 złotych. — Oferty składać do „Expresu Zagłębia“ w Dąbrowie pod „Solidna“.

DO sklepu potrzebna uczenica na praktykę do lat 18. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

JESZCZE pięć pań wymownych, inteligentnych, dobrze reprezentujących się ponad 25 lat, może się zgłosić do lekkiej pracy w poniedziałek między godz. 10—12 Sosnowiec, Teatralna 1 m. 21.

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia Staropogońska 10.

3 POKOJE z kuchnią duże nowe przedpokój, pralnia z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Sielecka 30 blisko tramwaju.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w Będzinie. Zgłoszenia do administracji „Expresu“.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Będzin, Zagórska 63, F. Kałat.

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego w dobrym punkcie z mieszkaniem lub bez niedrogo. Oferty „Expres Zagłębia“ Sosnowiec pod „1926“.

DO wynajęcia 6 pokoi z kuchnią, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie. Wiadomość ul. Wspólna 4. tel. 2-44.

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia od 1 marca. Sosnowiec, ul. 1-go Maja 12.

2 POKOJE z kuchnią i kawalerski z wygodami do wynajęcia. Prosta 12.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Nowa 6 mieszkania 11.

KUPNO i SPRZEDAŻ

TANIO najmodniejsze gotowe gorselety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów „Rozalja“ Sosnowiec, Dęblińska 11 telefon 7-68.

ROWER francuski lekki wykonanie luksusowe w doskonałym stanie, mało używany do sprzedania cena 90 zł. **PATEFON** duży szafkowy z elektrycznym mechanizmem. Sprzedam, wiadomość: **W. Niepoń. Zakład zegarmistrzowski. Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 7.**

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania Porąbka nr. 113.

SPRZEDAM 6 mórg lasu i 2 morgi pola z łąką blisko fabryki w Ogrodzieńcu. Cena przystępna. Zgłoszenia do „Expresu“ Zawiercie lub Sosnowiec pod „Okazja“.

OKAZJA. Jadalnia w orzechu kaukaskim Zupełnie nowa, fason modny, wykonanie pierwszorzędne do sprzedania. Sosnowiec, Wielka 25 m. 2.

DO sprzedania piekarnia. Wiadomość: Klimontów, Szkolna nr. 9.

Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci

Puder „Dzidzi“ z (kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

LANOLINOWY PUDER DLA DZIECI „DZIDZI“ Z KOGUTKIEM

KUPIĘ wannę używaną emaljowaną. Zgłoszenia do administracji pod 2.40 Wanna.

DOM 34 ubikacje z ogrodem do sprzedania na dogodnych warunkach spowodu nieporozumień rodzinnych Sosnowiec, Rzymska 10.

GRAMOFON sprzedam w dobrym stanie Sosnowiec, Smolna 5 m. 2.

DLACZEGO u nas kupujesz najtaniej?— dlatego, że jesteśmy pierwszym źródłem zakupu. Żądajcie naszych rewelacyjnych cenników z dziedziny manufaktury, konfekcji i galanterji. Dom Towarowy „Wawel“ Łódź, Nawrot 39.

SPRZEDAM owocarnię z urządzeniem. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Dzika 1.

MASZYNĘ do szycia haftu sprzeda tanio bezrobotny Niwka, Kościuszki 26. Bracha.

OTOMANĘ

dywanową, tapczan tanio sprzedam kozetki, materace najtaniej, dogodne warunki spłaty. Sosnowiec, 1-go Maja 14.

KAFLE wyborowe, płytki ścienne glazurowane. Dykty, forniery, oraz wszelkie przybory do pieców, po cenach konkurencyjnych. Stary - Sosnowiec ul. Stara 4.

OWOCARNIA i mleczarnia do sprzedania Wiadomość Florjańska 23.

SPRZEDAM Gospodarstwo rolne zabudowania 8 mórg Miechowskie **8000 zł. druga** 6 mórg 7000 **Folwark** 40 mórg inwentarz martwy żywy 35.000: **Dom** nowy Środula ze sklepem 15.000. **Fabryczka** gilz w ruchu 2500. **Trykociarnia** do wydzierżawienia 120 miesięcznie. Budka handlowy punkt, na własność. **Place** budowlane we wszystkich kierunkach Zagłębia korzystnie do kupna. Sosnowiec Prez. Mościckiego 12 tel. 526. (Przy Stow. Właśc. nieruchomości).

SPRZEDAM dobrze prosperującą piwiarnię z urządzeniem spowodu wyjazdu aparat do piwa. Sosnowiec, Sienkiewicza 4.

PLAC przy Dziewiczej tanio do sprzedania. Wiadomość Paszkowski, Smolna 13.

SPRZEDAM domek murowany 3 ubikacje. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia“ w Dąbrowie.

DO sprzedania stół, stołki, łóżka, otomanę, szafę, czarny męski garnitur, płaszcz buty w dobrym stanie, pierze, cebrzyki, kilka worków dobrych plew itp. Gołonóg Kolonja Działki 19, Antonina Nowak obok szkoły.

SPRZEDAM sklep z towarem i urządzeniem. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

DOM 1-piętrowy murowany z oficyną murowaną wraz z ogrodem oparkanionym o 51 prętach ze studnią ocementowaną do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Kuźnica 6 m. 20.

PIANINO krzyżowe koncertowe 7 1/4 oktaw dobre sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6—4.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, apteczne, fryzjerskie tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów, plam i pryszczy.

SKLEP spożywczy do sprzedania spowodu wyjazdu. Józefów k-Dąbrowy, ul. Główna 72.

OKAZYJNIE szafy do sprzedania, sklepowe prawie nowe, nadające się do sklepu spożywczego i księgarni, niedrogo. Ul. Florjańska 24, Michalski.

OKAZYJNIE sklep do sprzedania wraz z urządzeniem i towarem. Wiadomość u dozorcy 1-go Maja 14.

NOWY domek 10 ubikacji wolne mieszkanie umeblowane. Powód wyjazd. Sprzeda biuro Piłsudskiego 26.

NOWY dom z wygódkami 4 sklepy sprzedam. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

TANIO sprzedam plac pod budowę 30 prętów. Wiadomość Sosnowiec, Grochowa 18 m. 3.

Wanny, wanienki

nasiadówki pralki balje cynkowe kotły na bieliznę nasady kominowe wirujące **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celi sanitarnych w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11 tel. 4-58.

WÓZ nowy obstalunkowy nr. 3 sprzedam. Wiadomość Piaski, Nowopogońska 98, Sączewski.

SPRZEDAM sklep punkt dobry za 250 zł. powód wyjazd. Wiadomość w „Expresie“.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową, dobrze szyjącą. Jęzor, Cebrat.

SZAFA jasno dębowa do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec. Będzińska 27-a u gospodarza.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MACUGOWSKI Franciszek zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

ZAGINEŁA karta rzemieślnicza na prowadzenie warsztatu kowalskiego Fajermana Jakuba z Będzina, Jasna 6 wydane przez starostwo Będzińskie.

LEWKOWICZ CHAJA zgubił kartę potwierdzenia zgłoszenia rejestracyjnego Nr. 4329 wydana w starostwie Będzińskiem

ALEKSANDRA JAKUBOWSKA zgubiła świadectwo 7-mio oddziałowe, wydane przez szkołę powszechną Nr. 1 w Zagórzu, oraz świadectwo urodzenia, wydane przez parafję Zagórską, które unieważnia się.

MATRYMONIALNE

FACHOWIEC lat 30 pozna panienkę młodą uczciwą może pochodzić ze wsi. Cel matrymonjalny. Oferty na Poste-restante Jędrzejów, pod Fachowiec.

WDÓWKA emrytka lat 30, pozna pana sympatycznego samotnego na posadzie do lat 40. Oferty proszę „Expres“ Dąbrowa pod „Przyszłość“.

KAWALER na stałej posadzie ożeni się z panną lub młodą wdówką mającą 500 lub więcej złotych do interesu. Poważne listy kierować do „Expresu“ pod „Życie“.

ZNUDZONA życiem znajdzie szczerego przyjaciela. Nieanonimowe zgłoszenia filja Będzin „Młody Przemysłowiec“.

RÓŻNE

Mierniczy przysięgły

R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec. Czysta 7. Tel. 10-50.

ŻARZĄD Spółki Łowieckiej wsi Ożarowice ogłasza wydzierżawienie terenu wsi Ożarowice 1.400 ha polowania na lat 6 (sześć) znajdującego się w gminie Ożarowice pow. Będziński poczta Świerklaniec.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ul. Warszawska 12.

PTRZEBNA osoba z małą gotówką. Oferty do administracji pod „Zaraz“.

Biuro

podań do władz administracyjnych Bednarczyka mieści się Dąbrowa za magistratem.

BIURO pisania podań, przepisywania maszynowe Karola Stankiewicza, Prez. Mościckiego 9, czynne codzienie.

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie II. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki nr. 2.

3 IZBY łącznej powierzchni 75 m. kw. nadające się na skład lub stajnię do wynajęcia. Szopienice, Kowalska 3. Kosmalla.

POTRZEBUJE pożyczki 5.000 zł. zabezpieczenie hipoteka lub przyjmę wspólnika do fabryki pończoch, maszyny Idealki i Standarki ewentualnie wydzierżawię. Wiadomość Mysłowice, Polna 1 mieszk. nr. 3.

Mierniczy przysięgły

Franciszek Szorsz Dąbrowa, 3 Maja 15 wykonywuje pomiary gruntów — plany.

OSTRZEGAM Stanisławę Szewczyk z Osieckich przed rozsiewaniem nieprawdziwych wieści pod adresem żony, zaznaczam przytem, że sprawę skierowuję do sądu. Ryszard Józef, Ząbkowice, Sikorka.

ZAWIADAMIAM, że warsztaty wulkanizacyjne znajdujące się przy ulicy Kołłątaja 1 zostały przeniesione na ulicę 3-go maja 17 w podwórzu.

BIURO Próśb do władz administracyjnych i szkoła pisania na maszynach H. Lewkowicza — Będzin, Sączewskiego 29.

DO odstąpienia kiosk zaraz. Dąbrowa. 3 maja 16, Olejarczyk.

ZAWIADAMIAM Panią Wiktorję Palińską i jej córkę Irenę, że za obrazę Adeli Pawełczyk w dniu 18 lutego kieruję sprawę na drogę sądową. Cywiński Jan.

DYPLOMOWANA Kosmetyczka Ewa Hamburger, Sosnowiec, Piłsudskiego 12 Telefon 11-45. Masaże lecznicze, usuwanie wągrów i zmarszczek. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.